**Nr. 86. Kraków, Wtorek 17 Kwietnia 1894. Rocznik XIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu . . . . . . . . . | 16 zł. w. a. | 8 zł. w. a. | 4 zł. w. a. | 1 zł. 35 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 70 „ |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 35 „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.**
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.*
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**
**Telefon Nr. 41.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

***Kraków,** 16 kwietnia.*

Wolność słowa, wolność zgromadzeń, wolność prasy, — drogo to okupione łupy, po długich i upornych walkach z absolutyzmem i wstecznictwem zdobyte przez zwarte falangi ludów.... Jakżeż różne jest atoli pojęcie tej wolności w różnych państwach, ich ustawodawstwie, a co najważniejsze w zastosowaniu!

W Anglii wolno przemawiać każdemu obywatelowi na dowolny temat, w jakiemkolwiek miejscu, pod dachem, czy na placu publicznym, byleby... miał słuchaczy. Rząd olbrzymiego państwa, gdzie niezadowolonych i nędzarzy bez porównania jest więcej od sytych i spokojnych, nie drży przed różnicą ścierających się zdań, przed najzjadliwszą krytyką istniejącego stanu rzeczy. Pomimo tego „rząd królowej“ zaznaje tem szacunku i poważania zawsze, gdy występuje jako reprezentant publicznego porządku i prawa. W Austryi istnieje także konstytucya, przyznająca w zasadzie wolność słowa i wolność zgromadzeń. Gdy jednak z tej wolności zechcesz zrobić użytek, musisz... prosić władzy o pozwolenie wygłoszenia mowy, musisz podać jej treść, miejsce zgromadzenia itp. Wtedy już zasada przyobleka się w rzeczywistości szatę, stajesz przed zgromadzeniem i będziesz mógł pełny z tej wolności zrobić użytek z wyjątkiem, gdyby dla nieformalności pewnych lub burzliwego zachowania się uczestników władza rozwiązała zgromadzenie, zanim głos zabrałeś. W tym ostatnim wypadku jednak masz pełne prawo wystąpienia z zażaleniem przeciwko władzy, która zgromadzenie rozwiązała, a nawet możesz wygrać sprawę; tymczasem zaś na nowo zwołasz zgromadzenie i wypełniwszy poprzednio przewidziane warunki rzecz swoją wyłuszczysz. Jest więc i u nas wolność słowa, — tylko nie wszystkie słowa wygłaszać wolno, — jest i wolność zgromadzeń, tylko nie wszystkim i nie zawsze wolno je zwoływać i nie wszyscy mogą w nich uczestniczyć. Pod tym względem pouczających i obowiązujących wskazówek, w każdym poszczególnym wypadku dostarcza władza.

Jest atoli okres pewien, w którym wolność słowa i wolność zgromadzeń pełnem i u nas płynie korytem i przypomina konstytucyę angielską. Wolno ci sejmikować wszędzie.. w czasie wyborów. Zdarzają się, co prawda, i tutaj wypadki nadużyć: żandarmi czasem samowładnie rozpędzają chłopów lub aresztują podejrzane indywidua, nie wiedząc, że są to agitatorzy sejmikowi. — atoli nadużycia te wyższa władza karci zawsze i wiele już procesów w takich sprawach „wygraali“ obywatele-wyborcy, lubo chwilowo pozbawiono ich możności obradowania nad tą lub ową kandydaturą.

I wolność prasy mamy także. Każdy obywatel austryacki może wydawać dziennik, — jeśli tylko złoży marną kwotę sześciu tysięcy złr. tytułem kaucyi i za każdy pojedynczy egzemplarz dziennika opłaci, tytułem stempla, jeden cent wpierw, nim czernidło dotknie papieru. Wyniesie to, w miarę poczytności czasopisma, marnych kilkadziesiąt lub kilkaset złr. od pojedynczego numeru, co przy czasopiśmie codziennem uczyni rocznie stałą rubrykę wydatków od kilkunastu do stukilkunastu tysięcy złr. w. a. Kto zaopatrzy się tedy w te drobne kwoty, dlatego wolność prasy nie będzie już czczą mrzonką i byleby nie naruszył pewnych paragrafów ustawy karnej o porządku publicznym, rozsiewaniu nienawiści itp., to może już bez przeszkód szerzyć drukiem swe przekonania, — chyba że znowu prokuratorya państwa dopatrzy się w jego artykułach naruszenia ustawy karnej lub prasowej i dziennik skonfiskuje. Ale i wtedy jeszcze sprawa nie stracona. Można dochodzić swego i „wygrać“ proces z prokuratoryą, — tymczasem zaś, nic łatwiejszego, jak wydać inny numer czasopisma, w którym zasady publicznego ładu i porządku nie doznałyby najmniejszego szwanku. Cóż nad to łatwiejszego?

Bywały jednak i pod tym względem pewne trudności, które dopiero obecny minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn pragnął usunąć. Jak bowiem wolność jest pojęciem względnem i w różnych państwach różne, bo zawsze stosowne do indywidualności narodu, jego stopnia oświaty, temperamentu itp., wreszcie stosowne do intencyj konstytucyjnego rządu, formy przybrać może, — tak samo też i wykroczenia przeciw ustawom w tak niepozorne nieraz przyoblekają się szaty, że redaktorzy czasopism nie mogą ich rozpoznać jeśli im c. k. prokurator jasno i dobitnie, *ad oculos*, nie wskaże, w którym artykule czasopisma je popełniono. Bywały wypadki, że prokurator skonfiskował czasopismo, nie podając przy tem artykułu, który tego był powodem. Wydawca pragnął domyśleć się tego i jeśli mu prokurator nie przyszedł ze swoją, w tym wypadku jedynie skuteczną pomocą, to często narażał się na konfiskatę drugiego wydania, w którem pozostały jeszcze niedostrzeżone przez niego znamiona przestępstwa karnego. Otóż ponieważ obecnie mamy w Austryi rząd koalicyjny, w którym reprezentowani są liberali zarówno, jak konserwatyści, więc rządowi temu zależeć musi zarówno na prasie konserwatywnej, jak liberalnej. Może więc nie pomylimy się w przypuszczeniu, że ta właśnie okoliczność spowodowała ministra sprawiedliwości, hr. Schoenborna, do odczytania na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej następującej, bogdaj czy kiedykolwiek przez reprezentanta rządu w niej wygłoszonej deklaracyi:

„Rząd oświadcza, że, pomijając już zupełnie artykuł 13 zasadniczych ustaw państwa o ogólnych prawach obywateli, jak najżywszy, powszechny i ekonomiczny interes upatruje w tem, aby prasa peryodyczna, jakoteż prasa w ogólności, wewnątrz granic prawnych silnie i swobodnie się rozwijała *(sic!)*, ile możności prosperowała i uchronioną była od wszelkich szkód materyalnych, przechodzących miarę jej przewinienia“.

Wprawdzie oświadczenie to nie było wstępem do przyrzeczeń o zniesieniu kaucyi lub stempla dziennikarskiego, bo sprawy te należą do przywódcy liberałów, a obecnego ministra skarbu dr. Plenera, lecz za to było ono motywem rozporządzenia, wydanego przez ministra Schoenborna dnia 7 marca b. r. do wszystkich nadprokuratoryj państwa w sprawie konfiskat dzienników. Wedle tego rozporządzenia mają prokuratorye państwa po dokonanej konfiskacie wskazać pytającym się o to redaktorom artykuł czasopisma, za który konfiskata nastąpiła, lecz nie powinni nadal, jak dotąd się praktykowało, wskazywać ustępów poszczególnych inkryminowanego artykułu, które bezpośrednim były powodem konfiskaty. Jeśli jednak redaktor lub wydawca drugiego wydania tegoż czasopisma użyje na okazanie demonstracyi przeciw rządowi i w tym celu albo zostawi próżne miejsce tam, gdzie był poprzednio inkryminowany artykuł, albo w tem miejscu napisze: „skonfiskowauo!“, albo wreszcie miejsce to zamaże, to prokuratorya w dalszych wypadkach nie jest obowiązaną redakcyi wskazywać artykułu, za który nastąpiła konfiskata.

Rozporządzenie to ministra sprawiedliwości, mające, wedle jego zdania, być wyrazem poszanowania zasady wolności prasy i pieczołowitości rządu o rozwój dziennikarstwa, dziwnym trafem nie przypadło do przekonania nawet takiej *Neue Fr. Presse*, pomimo, że jest ona szczerą zwolenniczką koalicyjnego gabinetu. Otóż organ ten w wieczornem swem wydaniu z soboty tak się wyraża o tem rozporządzeniu ministra Schoenborna:

„Możemy tylko ubolewać, że takie rozporządzenie do zdobyczy ery koalicyjnej zaliczyć nam przychodzi. Praktykowane dotąd postępowanie, aby dziennikom, którym przez skonfiskowauie numeru dotkliwą, a zwłaszcza dla publiczności przykrą przerwę w przesyłce się sprawia, drugie wydanie tego numeru przez wskazanie inkryminowanego, a więc wypuścić się mającego ustępu ułatwić, polega na wskazówkach, wydanych jeszcze przez ministra sprawiedliwości Glasera i odpowiada najprymitywniejszym pojęciom słuszności, gdyż, jeśli ktoś bez procesu i bez wyroku jest karany, to za najskromniejszą trzeba uznać pretensyę jego, aby mu powiedziano, w czem zawinił. Nie wiadomo zaś z tego, co hr. Schoenborn mówił, jakie złe skutki wywołało poprzednio praktykowane postępowanie, że rząd czuł się aż spowodowanym do zastąpienia go innem. Dość dobrze chyba wychodzą wszystkie kraje Europy, wliczając do nich Węgry, bez konfiskat, a u nas samo wskazanie powodów konfiskaty ma być nagrodą za dobre lub karą za złe zachowanie się, gdyż to jest właśnie treścią tego rozporządzenia, które z braku ustawowych postanowień wyprowadza dla prokuratoryj formalne prawo nagradzania i karania. A przytem hr. Schoenborn jeszcze z humorem powiada, że upatruje żywy dla siebie interes w rozwoju prasy w zakresie ustawowych granic! Należałoby się z naciskiem upomnieć, aby Rada państwa to rozporządzenie dokładnie zbadała, gdyż, wedle naszego zapatrywania, określa ono nową karygodną czynność: demonstrowanie przeciw konfiskacie, i ustanawia na nią karę, a skutkiem tego przerasta rozmiarami prawo rządu do wydawania rozporządzeń, — z całą pewnością zaś rozporządzenie to jest w stanie w dziwnem świetle ukazać koalicyę, gdyż z trudnością chyba przyczyni się do spełnienia nadziei ks. Windischgraetza, aby inne stronnictwa zbliżyć do rządu“.

Jest więc tutaj widoczna pomyłka: albo hr. Schoenborn nie miał wcale zamiaru przyczynić się tem rozporządzeniem do rozwoju prasy peryodycznej i tylko przypadkowo dał mu podkład inny, niżby należało, — albo hr. Schoenborn nie przypuszczał, nie będąc z zawodu wydawcą pism peryodycznych, zwłaszcza narażonych na konfiskaty, że rozporządzenie jego nie wyjdzie na korzyść dla rozwoju pism peryodycznych, — albo też, ostatnia ewentualność, *Neue Fr. Presse* unosi się nieuzasadnionym pessymizmem i dlatego ona się myli. Zapewne, — błądzić jest ludzką rzeczą, dlaczegóżby w sprawach dziennikarskich nie mogła się mylić redakcya *Nowej Pressy?*

Na wszelki sposób do pojęcia o wolności prasy, pojęcia, które przecież nie jest w Austryi mrzonką, lecz faktem, przez ustawy zasadnicze stwierdzonym, przybył w sobotę, dzięki wyjaśnieniom hr. Schoenborna, nowy przyczynek, świadczący o możliwem zastosowaniu tej wolności w praktyce. Jest to także jednym dowodem więcej, jak różne kształty w praktyce przybierać mogą zasady wolności słowa, zgromadzeń i prasy, tych podwalin konstytucyjnego życia, i jak skutkiem tego inaczej wygląda ta wolność w Anglii, a znowu inaczej n. p. w Austryi. Rozstrzygnięcie, gdzie ta wolność zbliża się więcej do doskonałości, a gdzie jest tylko pozorną, zostawiamy światłym czytelnikom.

## Sprawy krajowe.

*(Zasiłki i pożyczki dla powodzian. — Subwencye dla powodzian.*

Z kwoty 100.000 złr. (z której pokryto wydatek wcześniejszy 30.050 złr.), uchwalonej przez Sejm na zasiłki dla dotkniętych klęskami ekonomicznemi w 1893 r. i z kwoty 300 000 złr. uchwalonej na bezprocentowe pożyczki, Wydział krajowy asygnował bezzwrotne zasiłki do dyspozycyi Wydziałów powiatowych: Bohorodczany 2000 złr., Gorlice 2000 złr., Grybów 2000 złr., Nowy Targ 1500 złr., Pilzno 1500 złr., Śniatyn 2000 złr., Chrzanów 2000 złr., Jaworów 1000 złr., Przemyślany 2000 złr., Staremiasto 2000 złr., Brzozów 1500 złr., Mościska 2000 złr., Żółkiew 1500 złr., Dobromil 1000 złr., Dolina 1000 złr., Drohobycz 1500 złr., Jasło 1000 złr., Krosno 1000 złr., Lisko 1000 złr., Nadwórna 1000 złr., Rudki 1000 złr., Sanok 1000 złr., Tłumacz 1000 złr., Turka 1500 złr., Żydaczów 1000 złr.; gminy: Lubecko i Janowice w powiecie tarnowskim razem 300 złr., Halicz 500 złr., Zabierzów w powiecie bocheńskim 200 złr., Dobranowice i Sułów w powiecie wielickim razem 300 złr., Zakomary w powiecie złoczowskim 200 złr., Rohatyn 500 złr., Glów w powiecie tarnowskim 200 złr.

Następnie przeznaczył Wydział krajowy na nagłe roboty ochronne przy regulacyach rzek: Łęgu, Bystrzycy, Dunajca, Sanu, Raby, Tyśmienicy, Nowego Brnia, Bugu, Worony i Świcy — sumę 30.000 złr.

Tytułem bezprocentowych pożyczek za gwarancyą powiatów i w celu dalszego rozdziału pożyczek między gospodarzy-rolników — otrzymały Wydziały powiatowe:

Bóbrka 8000 złr., Brzozów 15.000 złr., Chrzanów 4000 złr., Dąbrowa 4000 złr., Grybów 5000 złr., Jaworów 4000 złr., Kolbuszowa 5000 złr., Krosno 15.000 złr., Lisko 10.000 złr., Nisko 5000 złr., Przemyśl 15.000 złr., Rohatyn 8000 złr., Rudki 7000 złr., Rzeszów 1000 złr., Sambor 6000 złr., Sanok 15.000 złr., Stanisławów 10.000 złr., Staremiasto 8000 złr., Stryj 8000 złr., Tarnów 8000 złr., Tłumacz 10.000 złr., Turka 15.000 złr., Żydaczów 8000 złr., Brzesko 5000 złr. Razem wyasygnowano tedy 199.000 złr.

Zarezerwował Wydział krajowy pożyczki powiatom, które się o to zgłosiły, a nie dopełniły dotąd wymaganych formalności: Dobromil 10.000 złr., Drohobycz 5000 złr., Gorlice 5000 złr., Jarosław 10.000 złr., Łańcut 3000 złr., Myślenice 5000 złr., Nadwórna 5000 złr., Nowy Targ 5000 złr., Tarnobrzeg 1000 złr., Żółkiew 1000 złr.

Z powiatów dotkniętych nie zgłosiły się dotąd na wezwanie Wydziału krajowego: Bochnia, Dolina, Kałusz, Kamionka, Kołomyja, Nowy Sącz, Pilzno, Przemyślany, Rawa, Ropczyce, Sniatyn, Wieliczka i Złoczów. W końcu zrzekły się pożyczek powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Jasło, Kossów, Limanowa i Sokal. Z funduszu pożyczkowego pozostała jeszcze do dyspozycyi suma 51.000 złr., która zarezerwowaną została ewentualnie dla powiatów, które dotąd się nie zgłosiły. Jeżeliby jednakowoż do 15 b. m. powiaty wyżej wymienione się nie zgłosiły, Wydział krajowy rozdzieli ją dodatkowo między te powiaty, których żądania pierwotnie musiały być zredukowane.

Na mocy postanowienia z dnia 13 marca b. r. ministerstwo skarbu udzieliło żądanego przez Sejm uwolnienia od stempli i należytości.

Namiestnictwo rozdzieliło również zasiłki bezzwrotne z funduszów państwowych, a mianowicie resztę pozostałą z sumy 150 000 złr. i z sumy 200.000 złr. przyznanej dla naszego kraju.

Zasiłki otrzymały: Bóbrka 3000 złr., Brzesko 4000 złr., Brzozów 8000 złr., Dąbrowa 5000 złr., Dobromil 8000 złr., Dolina 5000 złr. Drohobycz 5000 złr.. Grybów 3000 złr., Jarosław 5000 złr., Jasło 4000 złr., Kałusz 3000 złr., Krosno 5000 złr., Lisko 8000 złr., Myślenice 5000 złr., Nadwórna 5000 złr., Nisko 4000 złr., Przemyśl 8000 złr., Rohatyn 4000 złr., Rudki 5000 złr., Sanok 8000 złr, Stanisławów 8000 złr., Stryj 8000 złr., Tłumacz 8000 złr., Turka 8000 złr., Żydaczów 8000 złr., Kolbuszowa 5000 złr., Rawa 5000 złr., Kamionka Strumiłowa 4000 złr., Sambor 4000 złr., Sokal 3000 złr., Mościska 3000 złr., Żółkiew 3000 złr., Jaworów 2000 złr., Husiatyn dla pogorzelców 25.000 złr.; gminom: Rudka, Ilkowice, Witkowice, Ostrów szlachecki po 500 złr.

Ogółem rozdało namiestnictwo na ten cel sumę 208.000 złr.

W budżecie funduszu krajowego na rok 1894 wyznaczył Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego kwotę 300.000 złr., na bezzwrotne zasiłki na budowę i rekonstrukcyę dróg powiatowych i gminnych. Z dotacyi powyższej przyznał Wydział krajowy następujące subwencye:

Wydziałowi powiatowemu w Bóbrce przyrzeczono na budowę drogi z Chodorkowa przez Wybranówkę 3000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Bochni na budowę dróg przyrzeczono 6000 złr, wyasygnowano zaś na razie 3000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Brzeżanach, przyrzeczono na drogę Horodyszce-Kozłów 30 proc. kosztów budowy, względnie 50 proc., jeżeli budowa doprowadzoną zostanie do Jezierzan; Wydziałowi powiatowemu w Buczaczu udzielono na drogę Jazłowiec-Niżniów 6000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie, na drogę powiatową Jagielnica-Ułaszkowce, udzielono 6000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Dąbrowie udzielono na drogę Siedliszowice-Jadowniki 1500 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach przyznano na budowę dróg 2500 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Grybowie udzielono na drogę Wojnarowa-Korzenna 2000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Husiatynie udzielono na drogę gminną Chorostków-Mszaniec 1000 złr.; na drogę powiatową Husiatyn-Probużna-Pałołówka 4000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Jaworowie udzielono na drogę gminną Jaworów-Sądowa Wisznia 5000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Kamionce Strumiłowej udzielono na drogę gminną Chołojów-Jabłonówka 9000 złr.; na budowę drogi z Radziechowa ku Szczorowicom przyznano w zasadzie pokrycie 50 proc. kosztów budowy, obliczonych na 79.464 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Kolbuszowej udzielono na drogę Kolbuszowa-Sokołów 5000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Kossowie udzielono na drogę powiatową z Kossowa do Jasionowa Górnego 7000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Krośnie udzielono na drogę gminną do Iwo-

## TEATR.

**„Bajki“, komedya w 3 aktach, a 4 odsłonach Michała Bałuckiego. — „Kościuszko w Petersburgu“, obraz dramatyczny w I akcie Adama Staszczyka.**

Mało kto z żyjących komedyopisarzy polskich ma tak ustaloną opinię, a zwłaszcza tak wielką popularność, jak Michał Bałucki. Popularność ta jak najzupełniej zasłużona, bo znakomity autor „Grubych ryb“ i „Domu otwartego w ciągu wieloletniej pracy na polu twórczości dramatycznej niejednokrotnie już złożył dowody prawdziwego talentu komicznego i prawdziwej werwy scenicznej. Jego komedye, lekkie i wesołe, pełne trafnych spostrzeżeń i prawdy życiowej, bawią zawsze, a zarazem szerokim śmiechem karcą wady i przywary indywidualne i społeczne. Nie subtelnym i dystyngowanym dowcipem, nie głębokością pomysłów, lecz szczerym humorem, niekłamaną wesołością i znacznym zasobem temperamentu scenicznego Bałucki ujmuje sobie widza. Toż u pewnych zwłaszcza kół uczęszczającej do teatru publiczności ma on kredyt niezachwiany. Nie dziwimy się też wcale, że i ostatnią jego komedyę publiczność witała na piątkowem przedstawieniu gorącemi oklaskami, bo chociaż w całości „Bajki“ słabsze są od poprzednich komedyj Bałuckiego, w szczegółach jednakże dostrzegliśmy wiele rysów, zdradzających prawdziwego artystę, który trafnie i bystro obserwuje i posiada wrodzony zmysł satyryczny.

Pod względem rodzaju, a nawet układu scenicznego „Bajki“ najbardziej zbliżają się do „Flirtu“ i, podobnie jak „Flirt“, wykraczają poza zwykłe ramy bardzo lekkiej satyrycznej komedyi Bałuckiego. W większej części poprzednich komedyj satyra Bałuckiego zwraca się przeciwko wadom indywidualnym lub też przeciwko pojedynczym objawom ściśle określonej sfery towarzyskiej i wyraża się głównie w sylwetkach komicznych, kreślonych z werwą i humorem. W dwu zaś ostatnich swych utworach autor przerzucił się do ogólniejszych tematów społecznych i za przedmiot satyry wziął wady ogólne, nastręczające sposobność do poważniejszych motywów dramatycznych, nie zupełnie zgodnych z rodzajem talentu autora i z właściwą mu formą lekkiej i zabawnej komedyi.

Pomimo tego „Flirt“ miał wielkie powodzenie sceniczne, bo temat był świeży i zajmujący. W „Bajkach“ autor obrał sobie za temat plotki i plotkarstwo, przedmiot stosunkowo nie nowy i bardziej zużyty, któremu nawet oryginalny talent Bałuckiego nie zdołał nadać zupełnej świeżości. Pomysł swój rozwinął i uscenizował autor nie za pomocą jednolitej intrygi, lecz w szeregu epizodów scenicznych które są wprawdzie bardzo zręcznie między sobą powiązane, ale oczywiście nie mogą budzić takiego zajęcia i nie skupiają tak akcyi, jakby to uczyniła jedna, dobrze obmyślana i konsekwentnie przeprowadzona intryga. Atoli brak zajmującej i świeżej intrygi pokrywa humor i temperament oraz pewien zasób dowcipu, nie wykwintnego wprawdzie, ale dosadnego i trafiającego do przekonania szerszych kół publiczności.

Krytyka warszawska dosyć surowo obeszła się z nową sztuką Bałuckiego, lecz przyczyniła się do tego zapewne w znacznej części nieodpowiednia obsada ról, co obniżyło znacznie sceniczną wartość sztuki. U nas przeciwnie grano sztukę bardzo dobrze, i śmiało powiedzieć można, że artyści zrobili ze swej strony wszystko, ażeby w jak najlepszem świetle ukazać publicznośai nową komedyę Bałuckiego. To też widzieliśmy, że komedya ta, chociaż nie ma takiej wartości literackiej i scenicznej, jaką mają naprzykład „Grube ryby“ i „Dom otwarty“, może się podobać publiczności, i istotnie podobała się, skoro na piątkowem przedstawieniu znaczna część publiczności ubawiła się bardzo dobrze.

Przedewszystkiem główna rola Wścibińskiej dostała się bardzo dobrej artystce, która umiała nadać jej właściwy komizm i uwydatnić trafne spostrzeżenia autora, w postaci tej skupione. To też w doskonałej interpretacyi p. Wojnowskiej postać Wścibińskiej wyszła świeżo i oryginalnie, co niezbędnem było dla powodzenia sztuki, gdyż Wścibińska jest nietylko główną rolą w sztuce, ale zarazem osią całej akcyi, węzłem, łączącym pojedyncze epizody w jednę całość.

W niej chciał autor połączyć typowe rysy, z rozmaitych stron oświetlające plotkarstwo; obok niej ugrupował inne postacie, dopomagające jej w plotkach lub też stające się ofiarą tego plotkarstwa; jej plotki wreszcie stają się zawiązkiem pojedynczych motywów dramatycznych i posuwają naprzód akcyę aż do rozwiązania. A najbardziej szkodzą Morwie i Grubalskiemu. Są to dwaj wspólnicy: bankier-przedsiębiorca i kapitalista, żyjący z procentów. Wścibińska podkopuje ich interesa materyalne i różni ich pomiędzy sobą, rozpuszcza bowiem fałszywą wieść o bankructwie Morwy, a zarazem rzuca potwarz na panią Grubalską, jakoby była niewierną mężowi. Grubalski w poszukiwaniu źródła potwarzy, zatrzymuje się na p. Morwowej, która powtarzała plotki po Wścibińskiej. Stąd nieporozumienie pomiędzy Grubalskim a Morwą, które skończyłoby się pojedynkiem, gdyby nie interwencya p. Morwowej, przybywającej na miejsce pojedynku, aby rzucić się na kolana przed Grubalskim i przeprosić go za to, że powtarzała kłamliwe oszczerstwa.

Obok tego rozwija się druga odrębna intryga, zręcznie wpleciona w główny tok akcyi. Pan Klonowski, były obywatel ziemski, odtrąca narzeczonego swej córki skutkiem niesłusznej obmowy p. Wścibińskiej. Młodzi narzeczeni rozpaczają, aż rzecz cała wyjaśnia się w końcu, gdy Wścibińska wpada we własne sidła, łapie bowiem publicznie własnego siostrzeńca na schadzce z egzaltowaną guwernantką, którą posądzała o romans z narzeczonym panny Klonowskiej. Wścibińska zostaje ostatecznie zdemaskowaną, Grubalski odzyskuje wiarę w niewinność swej żony, a Morwa, zagrożony chwilowo istotnym bankructwem skutkiem rozsiewanych o nim fałszywych wieści, otrzymuje nader korzystną koncesyę, która przywraca mu zachwianą pozycyę finansową

Z osób wyprowadzonych w sztuce, a wznacznej części nie wielu tylko rysami rożniących się od szablonowych figur teatralnych, bardzo korzystnie oprócz Wścibińskiej wyróżnia się także Grubalski, — człowiek trywialny i nieokrzesany, ale szczery i uczciwy. Ożenił się z kobietą o wiele młodszą od siebie i cieszy się szczęściem małżeńskiem, zwłaszcza że właśnie doczekał się pierwszego syna i zamierza wyprawić sute chrzciny. Ale pod wpływem plotek Wścibińskiej wątpić zaczyna o wierności żony, a ból, jakiego doznaje, nadaje mu lekki odcień dramatyczny. Postać ta, traktowana ze szczerym i rzewnym cokolwiek humorem, odznacza się oryginalnością i czystością rysunku. Pan Zawadzki umiał wydobyć z niej wszystkie rysy i nadał jej wiele prawdy i humoru, to też za każdem ukazaniem się na scenie witany był entuzyastycznemi oklaskami. Młody artysta ukazał nam tu nowe strony swego talentu i dowiódł tym razem, że i w rolach komiczno-charakterystycznych potrafi utrzymać się na wysokości, zwłaszcza że zgodnie z istotą odtwarzanej postaci nie potrzebował kłaść zbyt silnego nacisku na stronę charakterystyczną, zastępując to w połowie wiernie uchwyconym tonem humorystycznym.

Panna Bednarzewska dobrze grała rolę Julii, zwłaszcza w ustępach konwersacyjnych; słabszą była cokolwiek w momentach dramatycznych. Na pochwałę zasługują także pp. Wolska i Trapszówna oraz panowie: Riegier, Sobiesław i Solski, który dobrze oddał sylwetkę Pawcia Kręcickiego. Panna Koźmin zanadto przesadnie traktowała rolę Matyldy. Rzewnicka nie jest karykaturą, lecz jedynie postacią komiczną i zabawną w swej przesadnej czułości.

Reżyserya wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze. W całem przedstawieniu znać było składność, odpowiednią obsadę ról i właściwe traktowanie przedmiotu.

Dla uzupełnienia wieczoru grano tego samego dnia jednoaktowy obraz dramatyczny p. Adama Staszczyka pod tytułem „Kościuszko w Petersburgu“. Główną zaletą tego utworu jest bezpretensyonalność; główną wadą bladość w traktowaniu patryotycznego motywu i brak ekspresyi artystycznej. Szkoda także, że autor osnuł swój pomysł na fakcie historycznie niedowiedzionym, a w każdym razie w utworze jego niedokładnie przedstawionym. Prawdą jest, że car Paweł, przywracając wolność Kościuszce, żądał od niego przyrzeczenia, że nie podniesie swego oręża przeciwko Rosyi, ale niepotrzebnie autor nadał temu formę uroczystej przysięgi, która niesmaczne robi wrażenie. Jednoaktówkę grano w ogóle starannie i dobrze. W głównych rolach wystąpili pp. Rygier, Szobert i pani Leszczyńska. Najlepiej grał p. Rygier. Pani Leszczyńska spróbowała tu swych sił w roli bohaterskiej, nie zupełnie dla artystki tej odpowiedniej. P. Zboiński, Stępowski, Popławski i inni także poprawnie i dobrze wywiązali się ze swego zadania.

*G. K.*

nicza 1500 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Limanowie udzielono na drogę gminną Krasne-Tymbark 4000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Nadwórnie udzielono na drogę gminną Nadwórna-Markowce 6000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu udzielono na drogę Bobowa-Librantowa 3300 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Nowym Targu udzielono na drogę w Chabówce 500 zł., na mosty do Kuźnic 1000 zł.

Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach udzielono na drogę Podhajce-Bożyków 3000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Rawie udzielono na drogę Rawa-Uhnów-Zastawce 5000 zł., na drogę Lubycza-Józefówka 3000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Skałacie udzielono na drogę Skałat-Grzymałów 4000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Sokalu przyznano na drogę Krystynopol-Sokal 7000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Stryju udzielono na drogę Słobódka-Sokołów i Stryj-Żurawno 9205 zł. 43½ ct.; Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu udzielono na drogę Zaleszany-Radomyśl 3000 zł., przyrzeczono na drogę Skale-Grębów 2000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Tarnopolu udzielono na drogę Iwaczów Dolny-Obarzańce 3000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Tłumaczu przyrzeczono na rekonstrukcyę drogi w Kutyskach 2000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Wadowicach udzielono na drogę Zembrzyce-Biertowice 3000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce na drogę Wieliczka-Świątniki 3000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Zaleszczykach na drogę Kołodróbki Gródek 4000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu udzielono na drogę Borszczowice-Zbaraż-Podwołoczyska 4000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Żółkwi udzielono na drogę Żółkiew-Krechów 2000 zł., przyrzeczono na drogę Turynka-Kamionka pokryć 50 proc. kosztów budowy. Nadto z funduszu pożyczkowego na budowę dróg powiatowych i gminnych przyznał Wydział krajowy pożyczkę Wydziałowi powiatowemu w Śniatynie na drogę Zabłotów-Rożniatów 15000 zł.; zaś przyrzeczono udzielić pożyczki: Wydziałowi powiatowemu w Buczaczu na drogę Jazłowiec-Niżniów 6000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach na budowę mostu na Ropie 5000 zł.; Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu na drogę Jarosław-Rokietnica 6000 zł.

## Z Rady państwa.

Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się w dalszym ciągu rozprawa budżetowa nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Głos zabierali między innemi Kronawetter, krytykując obszernie ogólną sytuacyę, stworzoną przez rząd koalicyjny, Wielowiejski w sprawie emigracyjnej i Rutowski, jako generalny mowca za budżetem.

Kronawetter na wstępie wywodów swych zaznaczył, że w austryackiej administracyi nie panuje duch państwowych ustaw zasadniczych, w myśl których publiczne urzędy dostępne są dla wszystkich obywateli państwa. Przeglądając zaś szematyzm urzędników zdawałoby się na ogół, że pierwszym warunkiem przyjęcia kogoś do służby politycznej jest szlacheckie pochodzenie. Rzecz niepojęta, jak to się dziać może pod rządami, które przy każdej sposobności zasadę podnoszą opierania się na żywiole mieszczańskim.

Mowca ubolewa, że poseł Byk nie w całej Izbie, tylko w Kole Polskiem wskazywał na to, że żydów zgoła nie dopuszczają do urzędów z etatu sprawiedliwości i skarbu. Dr. Byk należy przecież do klubu, który z dwoma innemi jest sprzymierzony, ma zatem możność skierować na tę kwestyę siły całej koalicyi. W sprawie tej musiałoby nastąpić przynajmniej jakieś wyjaśnienie ze strony rządu. Mowca zwraca się jednak przytem także do żydów i zaznacza, że żydzi, domagając się z jednej strony równouprawnienia na polu wyznaniowem, a z drugiej strony broniąc utrzymania przywilejów na innych polach społeczno-politycznych jak n. p. w sprawie reformy wyborczej, popełniają wielką niekonsekwencyę. Zapytać się ich, dlaczego bronią obecnego niesprawiedliwego prawa wyborczego, odpowiedzą: dlatego, że mamy więcej dochodów, a domagamy się dla siebie więcej praw konstytucyjnych. Jeżeli się taką zasadę wyznaje, to nie dziw, gdy inna grupa obywateli wystąpi z twierdzeniem: my mamy uprzywilejowane wyznanie i żądamy dlatego przywilejów. Demokratycznym jedynie zasadom zawdzięczają żydzi, że ich z *ghettów* wypuszczono, że są obywatelami równouprawnionymi, niechże więc o tem nie zapominają. Bądź jak bądź wszakże rząd, jeśli rzeczywiście urzędy przed żydami zamyka, powinien przyznać tę uwagę, nie czynić tego pokryjomu, lecz wypowiedzieć otwarcie.

Przechodząc do koalicyi, stwierdza Kronawetter, że wszelkie nieprzychylne przymierzu parlamentarnemu stronnictwa uznano jako wrogie państwu. W imieniu demokratycznego stronnictwa mowca odpiera zarzut, jakoby tylko członkowie grup koalicyjnych byli podporami państwa (*Staatserhaltend*). Przy plebiscycie pokazałoby się, że ogromna większość ludności w Austryi jest nieprzyjazną koalicyi a gdyby ci wszyscy byli państwu wrogami, musiałoby się państwo austryackie rozwiązać. Podporą państwa jest każdy, kto krew swą za byt państwa przelewa.

W dalszym ciągu polemizuje mowca z ministrem skarbu Plenerem i wykazuje, że koalicya broni swych praw przeciw ludowi, a na sprawę reformy wyborczej zapatruje się nie ze stanowiska państwa, lecz swej potęgi. Także dla swobody prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń od czasu koalicyi nic nie uczyniono. Niedozwolona jest krytyka rządu w słowie i piśmie. Nawet Moskale, przybywający do Wiednia, dziwią się traktowaniu prasy u nas. Silny rząd wszakże może i powinien znieść krytykę. Mowca przytacza dalej szereg wypadków niesprawiedliwego obchodzenia się władz autonomicznych z robotnikami. W Bielsku zabroniono zgromadzeń dlatego, że w porządku dziennym zamiast słowa „ustawa o obronie krajowej“ wydrukowano „przedłożenie o obronie krajowej“. W Krakowie gmina zagroziła restauratorom zamknięciem lokalów, jeśli ich na zgromadzenia będą udzielać. W procesie stanisławowskich socyalistów siedzieli robotnicy od października do lutego w śledczem więzieniu, rodziny ich prawie z głodu ginęły, potem wszystkich pouwalniano. Prezydent trybunału w tym procesie kazał odczytać paragraf, już od 23 lat zniesiony i uznał go za ważny i obowiązujący. Obrońca pozwolił to zamieścić w protokóle. (Pernerstorfer: Czy ten sędzia jeszcze urzęduje?) Za zbieranie składek na cele robotnicze skazano kogoś na 10 dni aresztu. Gdzie jest ustawa, że wolno zbierać świętopietrze, a nie wolno składać się na organizacyę robotniczą? — Wszakżeż ustawy i prawa dla wszystkich są równe. (Pernerstorfer: Nie!) Wszystko to są objawy formalnej wojny, jaką rząd wypowiedział robotnikom. Nic bardziej nie drażni jak świadomość wyrządzonej krzywdy.

Następnie zabrał głos poseł Wielowiejski i omawiał sprawę emigracyjną, która odsłania w jaskrawem świetle ludzką biedę i nędzę. Z Przedlitawii wychodzi rok rocznie 35 do 40 tysięcy, z całej monarchii 75 do 80 tysięcy ludzi. Wychodźtwo jest *votum* nieufności i wyrzutem dla państwa, które nie wypełnia swych obowiązków w obec ludności. Opinia publiczna nie jest w sądzie swym o tej sprawie zgodną. Jedni uważając emigracyę za objaw nienormalny, tłómaczą ją uciskiem podatkowym, fiskalizmem, militaryzmem i t. p., inni widzą w niej objaw normalny, który w każdem państwie występuje i daje tylko ludowi świadectwo dzielności i ducha przedsiębiorczego. Mowca wskazuje na wielkie nadużycia, jakie się przy emigracyi dzieją, jak to n. p. wykryto w procesie wadowickim. Pomimo to ruch wychodźczy wzmaga się z każdym rokiem, a szczególniej Ameryka Północna jest celem dla wychodźców z Galicyi, którzy tam najprędzej wyżyją. Ale do Stanów Zjednoczonych przybywa rok rocznie trzy do czterechkroć stu tysięcy ludzi, a skutkiem tego panuje tam taka konkurencya pomiędzy robotnikami, że wielu z nich przenosić się musi do Kanady i Brazylii. Austryacki, a zwłaszcza słowiański emigrant jest paryasem wśród wychodźców, bo rząd i nikt nie dba o niego. Mowca wskazuje na to, co inne państwa jak Anglia, Belgia, Niemcy, robią, by chronić wychodźców, wspomina z uznaniem o inicyatywie prywatnej, o działalności Towarzystwa św. Rafała w Niemczech i zaznacza, że u nas dotąd społeczeństwo wcale się tą sprawą nie zajmuje. Co do zachowania się rządu przyznaje mowca, że szczególnie minister spraw wewnętrznych ma bardzo dobre chęci, ale one dotychczas nie są widoczne. Ubolewania godnem, że urzędy konsularne nie są odpowiednio zorganizowane ze względu na ruch wychodźczy.

Dla ujęcia wychodźtwa w plan pewien potrzeba dobrze zorganizować służbę inspekcyjną, potrzeba gorliwej działalności konsulatów i praktycznej polityki kolonizacyjnej. Nie trzeba zaraz myśleć o zyskaniu nowych krajów, wystarczy wskazać i polecić ludności pewne okolice, jako cel emigracyi. Jeżeli opieka na emigrujących robotników będzie rozciągnięta, jeżeli biura będą kaucyonowane i ścisłemi związane przepisami, jeżeli społeczeństwo będzie informowane i ostrzegane, to da się usunąć niejedno nadużycie. Mowca zapowiada, że razem z posłem ks. Schwarzenbergiem przedłoży Izbie w krótce odpowiedni projekt ustawy i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do przestudyowania tej sprawy i poczynienia w tym względzie przynajmniej przygotowawczych kroków. (*Oklaski na ławach polskich*).

Po zamknięciu rozprawy przemawiał jeszcze poseł Kaunic, jako mowca generalny przeciw budżetowi, polemizując z ministrem Bacquehemem i uderzając ostro na działalność namiestnika Thuna w Czechach.

Rutowski jako generalny mowca za budżetem poruszył na wstępie sprawę regulacyi rzek, wskazał na liczne z tego powodu klęski w Galicyi, zwłaszcza w ubiegłym roku, i zaznaczył, że Galicya w 10 latach ostatnich skutkiem powodzi straciła więcej niż 25 milionów. To samo dzieje się na Bukowinie. Także w dziedzinie żeglugi rzecznej trzeba powetować to, co zaniedbano dawniej. Kompetencya galicyjskiego namiestnictwa powinna być w sprawie budowli wodnych rozszerzoną, aby ono samo mogło mniejsze projekty przeprowadzać. Mowca domaga się dalej przymusu asekuracyjnego. W Galicyi w ostatnich 20 latach ogień niszczył 71 milionów zł., z czego w drodze asekuracyi zwrócono zaledwie 17 milionów. W innych krajach stosunki nie są lepsze. Ale ludności nie można inną drogą zjednać dla ubezpieczeń, tu nic nie pomoże, tylko przymus. Byłoby więc pożądanem, aby rząd w tej sprawie co rychlej przedłożył jakie wnioski Izbie.

Dalej domaga się p. Rutowski reformy ustawy o swojszczyźnie. Niech rząd i na tem polu zajmie już raz stanowisko jasne, równie jak w sprawie emigracyi co do której mowca najzupełniej popiera wywody Wielowiejskiego. Niechże rząd przeprowadzi ustawę o emigracyi, na wzór Niemiec, Włoch i Szwajcaryi. Mamy teraz — kończył mowca — większość, aby módz spokojnie losami państwa kierować. Mamy nadzieję, że rząd na tej większości oparty, spełni swoje zadanie na wszystkich polach państwowego życia (*Oklaski*)

W głosowaniu przyjęto omawiane tytuły budżetu i odroczono dalszą rozprawę do poniedziałku.

## Uroczystość Kościuszkowska.

Bochnia. Celem uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki odbył się wczoraj dnia 14 go kwietnia w sali kasynowej w Bochni uroczysty wieczór muzykalno-dramatyczny z następnym programem: 1. Chór męski odśpiewał „Pieśni narodowe“ w układzie Jana Galla: a) „Boże, coś Polskę“, b) „Z dymem pożarów“, c) „Boże Ojcze“, d) „Patrz Kościuszko“. 2. Przemówienie wstępne wygłosił dr. Serafiński. 3. Orkiestra salinarna odegrała uwerturę do sztuki „Kościuczko pod Racławicami“ Hocka. 4. Deklamacyę wygłosił p. Jejde, artysta teatru krakowskiego. 5. Chór męski odśpiewał: a) Moniuszki „Polonez“ z „Hrabiny“, b) Chopina „Marzenie“. 6. Prof. Bryl wygłosił odczyt „Idee Kościuszki“. 7. Orkiestra salinarna odegrała „Wieniec polski“ Langera. 8. Amatorzy przedstawili trzeci obraz ze sztuki Anczyca z muzyką Hoffmana „Kościuszko pod Racławicami“, a zakończył: 9. Obraz z żywych osób „Apoteoza Kościuszki“.

W dniu 3 kwietnia podczas korowodu iluminowano miasto, a 4 kwietnia odprawiono w kościele solenne nabożeństwo, na które publiczność zgromadziła się licznie.

Brzesko. Ku uczczeniu bohatera z pod Racławic urządził tutejszy „Sokół“ wieczorek uroczysty. Sala była przepełniona. — Wieczorek zagaił prezes „Sokoła“. Nastąpił śpiew dwunastki „Towarzystwa muzycznego“ z Tarnowa, umyślnie tutaj przybyłej. Odczyt „O Kościuszce“ wygłosił dr. Bernadzikowski. — Zakończył pierwszą część druh Aleksander Pawłowski z Tarnowa deklamacyą „Na ruinach“ Grudzińskiego i „Garść czarnej ziemi“. — Drugą część rozpoczęli druhowie z Tarnowa, powtarzając duet kowali w kostyumach z „Kościuszki pod Racławicami“. — Zakończył obraz z żywych osób, przedstawiający „Przysięgę na Rynku w Krakowie“, a chór odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Wieczór ten na długo pozostanie nam w miłej pamięci. Czysty znaczny dochód przeznaczył „Sokół“ na cele Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Rymanów. W sobotę dnia 14 kwietnia odbyło się w Rymanowie z inicyatywy tutejszego kasyna nabożeństwo żałobne za Kościuszkę i poległych bohaterów w powstaniu Kościuszkowskiem. Licznie zgromadzona publiczność uczciła pamięć bohaterów. Katafalk udekorowano kosami, biało-czerwonemi sztandarami i krakuską; z przodu umieszczono portret Kościuszki i białego orła. Dekoracyą zajęli się pp. Turek i Piątkiewicz. Po skończonem nabożeństwie, przy którem śpiewał chór rymanowski, przemówił ks. kanonik Koleński, podnosząc cnoty tego, „który acz nie stał się naszym zbawcą, to zawsze chlubą i wzorem naszym zostanie“. Następnie zachęcał zgromadzonych do wytrwałej pracy na niwie ojczystej z ufnością w lepszą przyszłość, polecając wiarę, jako najsilniejszą i najlepszą naszą tarczę.

Na pamiątkę wielkiej rocznicy postanowiono umieścić w kościele tablicę pamiątkową.

Chrzanów. I nasza stolica powiatu, zamieszkała przeważnie przez izraelitów, nie zaniedbała uczcić wiekopomnej rocznicy. Inicyatywę dało tutejsze „Kasyno“, tak, że dzięki staraniom utworzonego *ad hoc* komitetu dzień 11 kwietnia 1894 głęboko zapisał się w sercach i pamięci mieszkańców Chrzanowa i okolicy. Rano, ze świtem strzały z moździerzy dały hasło, że uroczystość się rozpoczyna. Z magistratu ruszył pochód, złożony z kilkudziesięciu krakusów i kosynierów, poprzedzony rajcami, do kościoła, gdzie probosz ks. Głębocki odprawiwszy nabożeństwo, w podniosłych słowach, przypomniał zebranym znaczenie rocznicy. Nabożeństwo zakończyło się serdeczną, a wzniosłą pieśnią: „Boże, coś Polskę!...“ Po nabożeństwie, podczas którego wszystkie sklepy obydwóch wyznań były pozamykane — ruszył olbrzymi pochód na miasto (przy dźwiękach muzyki, grającej narodowe pieśni). Wieczorem zebrała się cała inteligencya miasta i okolicy, obywatele obydwóch wyznań, rada miejska i wieśniacy, — w pięknie ubranej sali „Kasyna“ tutejszego. Uroczysty wieczór rozpoczął się jędrnym, do okoliczności zastosowanym odczytem p. D., poczem znakomite śpiewy choralne, — członków chóru akademickiego z Krakowa, ze współudziałem p. Swierzyńskiego, świetna gra na fortepianie p. G. i na skrzypcach Dra Gr., dalej przepiękne i z uczuciem wygłoszone deklamacye p. Dra L. i art. dram. p. Jejdego z Krakowa, zachwycały zebranych słuchaczów. Prawdziwy podziw i zachwyt wywołał żywy obraz przedstawiający poświęcenie szabel Tadeusza Kościuszki i Józefa Wodzińskiego w kościele OO. Kapucynów w Krakowie. W czasie wieczoru tego miasto zajaśniało wspaniałą iluminacyą, — spokój i powaga, z jaką publiczność wśród tych uroczystości się zachowywała — dowiodły, że ze swobody uczciwie korzystać potrafimy.

## Przegląd polityczny.

***Kraków**, 16 kwietnia.*

*Prawit Wiestnik* w nader znaczący sposób zaznacza zmianę atmosfery politycznej w Europie i pisze między innemi:

„Nawet na najskrajniejszych pesymistów zmiana usposobienia w życiu politycznem Europy musiała oddziałać, a zarazem nadała odrębne piętno oczekiwaniom i widokom politycznym, związanym ze spotkaniami monarchów. Niedawno jeszcze kilkakrotnie powtarzające się spotkania ukoronowanych przedstawicieli „środkowo-europejskiej ligi pokoju“ byłyby wywołały zaniepokojenie w opinii publicznej i prasa upatrywałaby w nich jedynie ostrzeżenie pod adresem mocarstw, stojących poza obrębem trójprzymierza, którym nieraz zarzucano, jakoby głównem jedynem ich dążeniem było podniesienie gotowości do boju. Nic podobnego nie spotykamy obecnie w głosach prasy, odnoszących się do nowego spotkania cesarza niemieckiego ze swym sprzymierzeńcem cesarzem austryackim. Nie mniej znaczące są głosy prasy włoskiej z powodu spotkania cesarza Wilhelma II z królem Humbertem; głosy umiarkowane, wolne od niewłaściwego tonu, jakim pierwej przemawiały dzienniki włoskie o celach i dążnościach trójprzymierza. Wyraźnym objawem zmiany usposobienia politycznego jest coraz otwarciej wypowiadane zapatrywanie o potrzebie powstrzymania dalszych uzbrojeń, które tak wyczerpują zasoby mocarstw, że w następstwie tego przewidywać można tylko bankructwo. Wprawdzie są to tylko pobożne życzenia, ale w każdym razie uznanie tej potrzeby jest już objawem znaczącym i nie należy zapominać, że stało się to właśnie w chwili ekonomicznego zbliżenia pomiędzy Rosyą a Niemcami. To powszechne dążenie do trwałego zapewnienia pokoju Europie, które objawiło się najpierw pod wpływem uroczystości tulońskich i paryskich, a obecnie jeszcze silniej się objawia skutkiem ekonomicznego porozumienia rosyjsko-niemieckiego.“

*Z Wiednia. Sprawy parlamentarne.*

Oświadczenie publiczne Gregra i Vaszaty'ego, mogły tylko deprymujące wywołać wrażenie w sferach młodoczeskich. Ostatecznie obaj ci posłowie zaprzeczyli temu, co przedtem powiedzieli, a że uczynili to, bądź co bądź, pod naciskiem, tem mniej mile widziane musi być ich postąpienie nawet w ich własnym klubie. Na drugi dzień po owych odwołaniach pisała *Politik*:

„Po prawej stronie Izby panował wczoraj ruch żywy. W grupach po trzech i czterech rozprawiali młodoczescy posłowie z widocznem rozdrażnieniem o wczorajszem odwołaniu Gregra i świetnem oświadczeniu Vaszaty'ego wobec sekundantów hr. Hompescha. Wstyd, jakiego przez to klub doznał, zdawał się każdemu z nich palić czoło. Rozwodzono się w najostrzejszych wyrażeniach o sposobie postępowania tych panów, zarzucano przytem posłowi Vaszaty'emu, że na wykrzyk hr. Hompescha: „*za drzwi!*“, nie reagował wcale, jakkolwiek tak samo mógł za to żądać wezwania do porządku dziennego, jak za wyrażenie „*prostactwo!*“ Poseł Gregr nie powinien był także oświadczeń hr. Hohenwarta o niegodnym sposobie, w jaki Gregr wybitne osobistości, ba nawet całe stany i narodowości usiłował upośledzić, zostawić bez odpowiedzi. Rozgoryczenie z powodu tego, tak niemęskiego postąpienia panów Gregra i Vaszaty'ego było tak wielkie, że zupełnie na seryo występowano z wnioskiem, aby tych panów z klubu wyłączyć. Wskazywano przytem na okoliczność, że obaj ci posłowie przez swoje mowy stworzyli dla Młodoczechów sytuacyę, której na czas dłuższy utrzymać nie będzie można. Nawet umiarkowane żywioły uważają pewnego rodzaju ekspiacyę i oddzielenie na zewnątrz rozważnych członków klubu od radykalnych, za absolutnie konieczne, aby klub od dalszych „blamażów“ uchronić. Obiegały też wiadomości o złożeniu mandatów przez różnych posłów. Wymieniano nazwiska: Doieżala, Langa i Wesselyego, którzy ze względów rodzinnych, i nazwisko dra Forta, który skutkiem ostatnich zajść ustąpić chce z życia parlamentarnego.“

Może być coś przesady w tej relacyi dziennika staroczeskiego, ale i zmyślone te wiadomości nie są. Pos. Edward Gregr twierdzi w *Narodnich Listach*, iż oświadczenie swoje, że nie miał za miaru obrażać ani narodu polskiego, ani jego reprezentantów, uczynił dobrowolnie. „O jakiemś odwołaniu, o jakiejś groźbie lub o pojedynku — pisze dr. Gregr — nie było w ogóle mowy, gdyż w takim razie nie byłbym złożył żadnego oświadczenia w Izbie.“

Obrady Izby poselskiej trwać mają do końca kwietnia, skutkiem czego prezydyum Izby zwołało w piątek prezesów klubów na narady co do dalszego programu prac. Uchwalono, że po załatwieniu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, a przed przystąpieniem do obrad nad ministerstwem obrony krajowej, wejdzie na porządek dzienny w Izbie nowela o pospolitem ruszeniu.

O noweli tej obradował klub zjednoczonej lewicy niemieckiej, w którym dotąd tylko nieprzychylne dla niej odezwały się głosy. Podnoszono mianowicie wielkie uciążliwości, na jakie narażone będą skutkiem obowiązkowego meldowania się, klasy pracujące, zwłaszcza „pospolitacy“ przebywający chwilowo za granicą.

*Z zaboru pruskiego.*

W okręgu wyborczym opolskim wkrótce rozpisane zostaną nowe wybory posła do Sejmu pruskiego, ponieważ Sejm unieważnił wybór majora Szmuli, a to z powodu, że Szmula zwyciężył swego rywala większością 1 głosu, a do większości tej należało 7 wyborców, których wybór zakwestyonowany został jako nieformalny. Tak więc major Szmula ponownie stanie do walki wyborczej, ale spodziewać się należy, że z walki tej wyjdzie zwycięsko, zwłaszcza że i stronnictwo środkowe w trafnem zrozumieniu sytuacyi i własnego interesu na seryo popiera tę kandydaturę. Organ katolików niemieckich *Germania* gorąco poleca kandydaturę majora Szmuli i pisze, co następuje:

„W obecnych warunkach nie można majorowi Szmuli przeciwstawiać żadnego kontrkandydata centrum. Major Szmula jest posłem centrum, przeciw zasadom centrum dotąd nie wykroczył. Można się nie godzić na część jego działalności na Górnym Śląsku, ale dlatego nie wolno jeszcze przyczyniać się do wyboru przeciwnika centrum. Katolicy doprawdy nie mają powodu poczuwać się do jakiejkolwiek wdzięczności dla rządu. Ostatnie obrady w Sejmie nad etatem ministerstwa oświaty — w sprawie równouprawnienia, w sprawie obchodzenia się rządu z szkołami na Górnym Śląsku — nie mogą żadną miarą zachęcić katolików i zwolenników centrum do paktowania z rządem przy wyborach. Co do agitacyi polskiej na Górnym Śląsku, to jest ona w pierwszym rzędzie owocem postępowania rządu z ludnością śląską i dopóki rząd dotychczasowej drogi nie porzuci, ruch ten rosnąć będzie i wszelkie starania duchowieństwa, przeciw temu ruchowi czynione, nie odniosą pożądanego skutku. Wyborcy centrum w danych warunkach mogą więc tylko głosować na majora Szmulę, choćby to mieli czynić nawet z ciężkiem sercem. Jeżeli zaś który nie będzie mógł tego przenieść na sobie, to niechaj przynajmniej wstrzyma się od głosowania. Kto inaczej sobie postąpi, ten pracować będzie na rzecz przeciwników centrum“.

*Z Niemiec. Rozprawa nad monopolem zbożowym.*

Jak wiadomo, w sobotę na porządku dziennym parlamentu hr. Kanitz uzasadniał obszernie swój wniosek o zaprowadzenie monopolu kupna i sprzedaży zboża zagranicznego. Po tem uzasadnieniu wywiązała się dłuższa rozprawa, w której zabierało głos dwunastu posłów i dwa razy kanclerz Caprivi.

Za wnioskiem przemawiali ze stronnictwa konserwatywnego pp. Will. Groeben, Liebermann, Werner, hr. Limburg i Ploetz, — przeciw wnioskowi Bachem ze stronnictwa środkowego, hr. Bernstorff z partyi cesarskiej, Bennigsen ze stronnictwa narodowo-liberalnego Richter z wolnomyślnego, Schippel z socyalno-demokratycznego i drugi Baernstorff z welfickiego.

Z mowców, którzy popierali wniosek monopolowy, żaden nie przytoczył nowych argumentów, któreby zdolne były lepiej poprzeć żądanie, niż uczynił to sam wnioskodawca.

Z argumentów mowców, którzy wystąpili przeciw wnioskowi, zasługują niektóre na wzmiankę przynajmniej krótką. I tak p. Bachem wykazywał, że po przyjęciu wniosku Kanitza, konsekwentnie musiałoby przyjść do zmonopolizowania handlu zbożem krajowem — a dalej do zaprowadzenia monopolu uprawy zboża. Socyaliści domagają się, aby ustawa państwowa oznaczyła minimalny zarobek robotnika przemysłowego, — teraz konserwatyści występują z żądaniem oznaczenia i zagwarantowania przez państwo minimalnego dochodu z roli. I jedno i drugie żądanie jest zarówno socyalistyczne. Przyjęcie wniosku niemożebne.

P. Bennigsen wykazywał w imieniu stronnictwa liberalnego — nie wyłączając tych jego członków, którzy należą równocześnie do związku agrarzystów, — że wniosek Kanitza w dalszych konsekwencyach swoich byłby zgubnym nawet dla uprawnionych żądań ziemian. Odkąd istnieje parlament niemiecki, nie było wniosku, któryby tak potężnie popierał dążenia socyalistyczne. Czyż zresztą tylko ziemianie mają prawo do zapewnienia im minimum dochodu? Przecież robotnicy mogliby z większą słusznością tego się domagać. Wniosek Kanitza ma w sobie wielce niebezpieczne zarzewie agitacyjne. Pomoc dla nędzy, która się objawia we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego, nie da się inaczej osiągnąć, jak tylko przez współdziałanie wszystkich stronnictw i dla wszystkich dziedzin życia i pracy.

P. Richter, wykazawszy zgubne skutki wniosku, zapowiedział, iż w razie przyjęcia tego wniosku, zażąda bezzwłocznie uchwalenia ośmiu godzin pracy na dobę i minimalnej zapłaty dla robotników. Wszelkie zajęcie zarobkowe prywatne, które specyalna ustawa uwolniłaby od wszelkiego ryzyka straciłoby uprawnienie swego bytu i musiałoby przejść na monopol państwowy. W tej mierze socyalni demokraci są stokrotnie rozumniejsi, niż konserwatyści.

Z większą słusznością niż przeciw socyalistom należałoby uchwalić wyjątkowe ustawy przeciw socyalizmowi konserwatystów i zagrozić im banicyą. Na czele takich, na banicyę skazanych, stanęliby prezydenci rządów prowincyonalnych i radcy ziemiańscy.

Schippel ze stronnictwa socyalno demokratycznego wykazywał, że uchwalenie wniosku Kanitza byłoby sprzeniewierzeniem się i niedotrzymaniem zobowiązań wobec państw traktatowych. Tysiąc smutnych rycerzy opłakanego ziemiaństwa pragnie tym wnioskiem zdobyć sobie prawo stałych dochodów bez troski z kieszeni milionów konsumentów!

Kanclerz Caprivi wykazywał, że uzasadnienie wniosku Kanitza jest poniekąd życzliwem dodatkowem popieraniem traktatu handlowego. Kanclerz wyraził zdziwienie nad tem, że żądania konserwatystów domagają się tylko opieki nad właścicielami ziemi, produkującej zboże, a nie troszczą się o opiekę nad robotnikiem, pracującym w pocie czoła. W wywodach ich brakuje wyjaśnienia, dlaczego pot biedaka nie godzien jest opieki...

Gdyby wniosek został uchwalony, wówczas kanclerz nie mógłby dłużej kierować niemiecką polityką zagraniczną, bo utraciłby wszelkie zaufanie. Nawet dla polityki wewnętrznej wniosek Kanitza jest groźnym, bo dałby powód do zatargów między krajami wchodzącemi w skład Rzeszy niemieckiej. Jaka nienawiść spadłaby na kanclerza Rzeszy, gdyby ten stał się szefem wielkiego i uprzywilejowanego handlu zbożem!...

Skutkiem wniosku Kanitza byłoby podrożenie chleba i cały ciężar spadłby na barki warstwy najuboższej 69 ze stu wszystkich rolników są posiadaczami drobnych gruntów, nie mającymi nic na sprzedanie. Ci wszyscy musieliby w dalszej konsekwencyi wystąpić przeciw właścicielom wielkich posiadłości i powstałoby wzburzenie powszechnie, którego skutki byłyby bardzo groźne.

Po wyczerpaniu rozprawy i uchwaleniu zamknięcia dyskusyi przyszło do imiennego głosowania. Wniosek Kanitza odrzucono 159 głosami przeciw 46. Za wnioskiem oprócz tych, którzy go podpisali, głosowali antisemici, członkowie związku chłopskiego i 12 konserwatystów. Znaczna część konserwatystów usunęła się od głosowania, a z nimi hr. Bismark, a dwóch konserwatystów, hr. Schlieffen i prezydent Levetzow głosowali przeciw wnioskowi.

Na dzisiejszem poniedziałkowem posiedzeniu na porządku dziennym narad jest wniosek o pozwolenie powrotu Jezuitów.

## Kronika.

***Kraków**, 16 kwietnia.*

**Dla Tow. „Szkoły ludowej“** nadesłał p. Mokrański z Tarnowa 4 zł. 1 ct. z puszki kolejowej i 3 zł. 38 ct. z puszki w resursie.

Z puszki w cukierni Roszkowskiego wybrało Koło męskie 4 zł. 64 ct.

Gmina miasta Brzeska nadesłała 10 zł., celem uczczenia setnej rocznicy złożenia przysięgi przez Kościuszkę na Rynku.

Zapisywać się można do Koła męskiego w Krakowie w sklepie p. Szulca (Rynek C D)

Do Koła pań w Krakowie zapisywać się można u p. Maryi Siedleckiej, sekretarki Koła (ulica Szpitalna l. 7)

**Z krak. Towarzystwa prawniczego.** Przypominamy Szanownym członkom, że zebranie miesięczne, odroczone dnia 11 b. m., odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym we środę 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali radnej miasta Krakowa.

*Kasparek*, sekretarz.

**Festyn ogrodowy.** Posiedzenie pełnego komitetu pań i panów, zajmujących się urządzeniem festynu ogrodowego na korzyść ubogich miasta Krakowa i lecznicy w Rabce odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 5 po południu w sali Rady miejskiej.

Loterya fantowa, jaka się odbędzie na tym festynie, zapowiada się świetnie. Prawie wszyscy artyści malarze miejscowi oraz zamiejscowi z Rzymu, Monachium i Warszawy obiecali nadesłać własne szkice.

**Dr. Zygmunt Gembarzewski,** asystent prof. Rokitańskiego i operator kliniki ginekologicznej dr. Brauna w Wiedniu, ordynować będzie w sezonie tegorocznym w Krynicy.

**P. Włodzimierz Schlayen,** słuchacz politechniki lwowskiej, uwięziony przez Moskali w marcu 1890 r., osadzony początkowo w cytadeli warszawskiej, a później, aż do końca w twierdzy Pietropawłowskiej, po przepędzeniu tamże 4 letniego więzienia, wrócił do Lwowa Schlayena oczekiwała na dworcu kolejowym rodzina i liczne grono przyjaciół.

**Mieszkańcy ul. św. Filipa,** Pędzichowa i Długiej błagają władzę, do której to należy, aby zechciała polecić energiczniejsze czuwanie w nocy nad

spokojem w tychże ulicach, gdyż z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek nie podobna przespać by nie być kilka razy budzonym. Powodem są hałasy i bójki.

**Ślub.** W sobotę w kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Ferdynandem W a l c e m, nauczycielem jazdy konnej przy szkole Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół", a panią Maryą z Fuchsów, pierwszego ślubu Z i e m b i ń s k ą, wdową po doktorze medycyny.

**Zmarli.** Józefa z Gołębiowskich W i e c z o r k o w a, obywatelka m. Krakowa, zmarła w 77 roku życia.

**Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia „Solidarność polska" odbędzie się w niedzielę d. 22 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu restauracyi „Warszawa" przy ulicy Sławkowkiej l. 6, I piętro. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu na podstawie zmienionego statutu.

**Egzamina dojrzałości.** Pismienne egzamina dojrzałości w szkołach średnich w Galicyi i w Krakowie rozpoczną się w bieżącym roku szkolnym dnia 15 maja.

U s t n e e g z a m i n a dojrzałości w szkołach średnich ropoczną się:

A) W g i m n a z y a c h: w Bąkowicach pod Chyrowem dnia 25 czerwca, w Bochni 11 czerwca, w Brodach 9 lipca, w Brzeżanach 7 lipca, w Drohobyczu 21 czerwca, w Jarosławiu 25 maja, w Jaśle 20 czerwca, w Kołomyi 19 czerwca, św. Anny w Krakowie 28 maja, św. Jacka w Krakowie 4 czerwca, w III w Krakowie 4 czerwca, w Akademickiem we Lwowie 28 maja, w II we Lwowie 11 czerwca, Franciszka Józefa we Lwowie 11 czerwca, w IV we Lwowie 21 czerwca, w Nowym Sączu 6 czerwca, w Przemyślu 6 czerwca, w Rzeszowie 2 czerwca, w Samborze 23 czerwca, w Sanoku 19 czerwca, w Stanisławowie 2 lipca, w Stryju 27 czerwca, w Tarnopolu 25 czerwca, w Tarnowie 14 czerwca, w Wadowicach 21 czerwca, w Złoczowie 19 czerwca.

B) W s z k o ł a c h r e a l n y c h: w Krakowie d. 19 czerwca, we Lwowie 2 czerwca, w Stanisławowie 12 czerwca.

**Uwagi na czasie.** *Słowo Polskie*, dwutygodnik we Lwowie wydawany, kreśląc ogólne wrażenia z ostatnich dni Kościuszkowskich, zwraca szczególną uwagę na świadomy wszędzie udział ludu w obchodzie i tak między innemi pisze:

„To też, jeżeli w czem, to przedewszystkiem w tym nad wyraz pocieszającym objawie czerpać nam otuchę na przyszłość. A jeśli w harmonijnym na cześć wolności hymnie, za jaki obchód cały niewątpliwie poczytać należy, odezwał się w ostatniej prawie chwili „z g r z y t ż e l a z a p o s z k l e", nieodrodny potomek anarchistycznego *veta*, jeśli w Krakowie, tem sercu Polski, organ Stańczyków w imię polsko-rosyjskiej polityki pośrednio zaprotestować śmiał przeciw sposobowi uczczenia wielkiej rocznicy narodowej, to tylko dowód, że praca nad oświatą i uobywateleniem ludu, zbierająca coraz obfitsze owoce w warstwach średnich i niższych społeczeństwa, o wiele może potrzebniejsząby mogła być wśród tej warstwy, która przodowniczką narodu się mieni, a od narodowych ideałów coraz to bardziej się oddala. Rzecz śmieszna z pozoru a w istocie bardzo poważna. Stwierdzamy potrzebę założenia w kraju Towarzystwa, któreby za cel sobie wzięło u o b y w a t e l [illegible] przy każdej sposobności wysilają się „płynąć pod wodę". Podajemy tę myśl pod światłą rozwagę ludzi, którzy ufają jeszcze w jakikolwiek pożytek z Targowicy dla narodu."

**Z komitetu dla „głodnych dzieci".** Ogólny dochód w r. 1893/4 na ciepłe obiady dla biednej dziatwy szkolnej wynosił 3.485 złr., rozchód 3.308 złr. Z rozdawnictwa obiadów korzystało od dnia 7 stycznia do 8 marca przeciętnie 740 dzieci dziennie. W tym czasie wydano 37.740 obiadów.

Za łaskawe na ten cel datki składa niniejszem komitet najgorętsze podziękowanie wszystkim osobom, Świetnej Radzie m. Krakowa, Świetnym Dyrekcyom Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń i Kasy oszczędności. Najserdeczniej dziękujemy P. T. paniom-opiekunkom „głodnych dzieci", zacnej młodzieży i Szanownym Zarządom klasztorów i „taniej kuchni" za ich pełen poświęcenia współudział, mający na celu ulżenie niedoli biednej dziatwie szkolnej. Również serdecznie dziękujemy Szanownym pp. redaktorom tutejszych dzienników za życzliwe poparcie. Wszystkim — Bóg zapłać.

W Krakowie dnia 14 kwietnia 1894.

Imieniem komitetu dla „głodnych dzieci": *Dr. H. Jordan, Bolesław Filiński.*

**Konfiskata.** *Gazety Przemyskiej* numer 30 uległ konfiskacie za treść artykułu p. t. „Szczyt fiskalizmu.

**Dyslokacya wojsk.** *Fremdenblatt* ogłasza zmiany w umieszczeniu garnizonów wojskowych, jakie mają nastąpić w jesieni roku bieżącego. O ile zmiany te tyczą się kraju naszego, są następujące:

Piechota pułk nr. 9: sztab i drugi batalion z Jarosławia, tudzież 4 batalion z Radymna przechodzi do Przemyśla. Pułk nr. 10: sztab i dwa bataliony z Przemyśla do Jarosławia, jeden batalion do Radymna. Pułk nr. 15: sztab, 2, 3 i 4 batalion z Tarnowa do Lwowa. Pułk nr. 40: sztab i dwa bataliony z Rzeszowa, tudzież 1 batalion z Dębicy do Jarosławia. Pułk nr. 55: sztab i dwa bataliony ze Lwowa, tudzież jeden batalion z Brzeżan do Tarnopola, jeden batalion ze Lwowa do Brzeżan. Pułk nr. 57: sztab, 1, 3 i 4 batalion z K r a k o w a do T a r n o w a. Pułk nr. 89: jeden batalion z Jarosławia do Przemyśla. Pułk 90: sztab i jeden batalion z Jarosławia, tudzież 4 batalion z Przemyśla do Rzeszowa, zaś jeden batalion z Jarosławia do Dembicy. Pułk nr. 100: sztab i jeden batalion z Cieszyna, jeden batalion z Bielska i jeden batalion z Ołomuńca do K r a k o w a.

Strzelcy: batalion nr. 4 z Tarnowa do Przemyśla batalion nr. 13 z Tarnowa do Bochni.

Jazda: Dragonów pułk nr. 9 z Bukowiny do Brzeżan (a mianowicie sztab pułkowy, dwa szwadrony), do Monasterzysk dwa szwadrony, oraz do Rohatyna i Zborowa po jednym szwadronie. Dragonów pułk nr. 10 kadra zupełniająca ze Stanisławowa do Kołomyi.

Ułanów pułk 3: jeden szwadron z Łańcuta do Żołyni, a szwadron z Żołyni do Łańcuta; pułk 4, szwadron w Żółkwi i Krechowie zmienią miejsce pobytu; pułk nr. 6: sztab i trzy szwadrony z okręgu przemyskiego do Jarosławia, jeden szwadron do Żukowa i jeden do Przeworska. Pułk nr 7: dywizye we Lwowie i Wielkich Mostach zmieniają miejsca pobytu. Pułk nr. 8: sztab dywizyjny, oraz 4 i 6 szwadron z Monasterzysk, tudzież 5 szwadron z Rohatyna i kadra uzupełniająca z Kołomyi do Stanisławowa i okolicy. Pułk nr. 11: sztab i trzy szwadrony z okręgu jarosławskiego do Przemyśla. Brygada jazdy nr. 13 (komenda) przeniesiona z Zagrzebia do Stanisławowa.

**O tajemniczem morderstwie,** spełnionem w Cykowie pod Przemyślem na gr.-kat. ks. dziekanie Ardanie, o którem donosiliśmy, *Kuryer Lwowski* przynosi następujące wiadomości. Podejrzenie, jako na sprawcę tego strasznego morderstwa, padło na H., syna właściciela wsi Cykowa, młodzieńca 26 lat liczącego. Przy rewizyi, dokonanej u niego, znaleziono w łóżku tasak wojskowy (*Faschinenmesser*) świeżo oliwą nasmarowany, a nadto ślady stóp na miejscu dokonania zbrodni, odpowiadające w zupełności wielkości stóp podejrzanego. H. został aresztowany. Świadkowie zeznali, iż miał się odgrażać ks. Ardanowi za to, iż tenże go strofował za niewłaściwe postępowanie. H. znany był we wsi całej z niemoralnego prowadzenia się. Starał się nawiązać stosunek ze służącą księdza. Ks. Ardan przydybał go raz w kuchni i wówczas zrobił uwagę, że nie przystoi mu w ten sposób postępować. Uwaga jednak nie poskutkowała i ostatecznie widział się ks. Ardan zmuszonym H. za drzwi wyrzucić. Żandarmerya aresztowała również jednego parobczaka ze wsi Cykowa, na którego także padło podejrzenie, iż mógł być sprawcą morderstwa. Parobczakowi owemu odebrał ks. Ardan świecę bracką za to, iż prowadził się niemoralnie i po dwakroć zasądzony został na więzienie kryminalne. Za odebranie owej świecy brackiej odgrażał się parobczak, że księdza zabije. Pogrzeb ofiary odbył się we czwartek. Lud wiejski, który tłumnie zebrał się na pogrzeb, tonął we łzach za „ojcem", jak go powszechnie nazywano za dobre serce i dobrodziejstwa świadczone.

Zamordowany pozostawił 6 dzieci, z których najstarszy syn znajduje się na 4 roku seminaryum, a jedna córka wydana. Czworo zaś dzieci zupełnie niezaopatrzonych, gdyż ś. p. ks. Ardan wszystkie swe dochody łożył na wychowanie dzieci i na cele dobroczynne. Ś. p. ks. Ardan był starszym bratem Ananiasza Ardana, kwestora uniwersytetu lwowskiego. Zamordowany liczył lat 57.

*Gazeta Przemyska* donosi w tejże sprawie: „Sędzia śledczy adjunkt Angerman z energią wyższą nad wszelkie pochwały wziął się do dzieła. Zbadawszy miejsce czynu, po sekcyi zwłok, dokonanej przez dr. Lityńskiego i dr. Kellera, przesłuchiwał świadków dniem i nocą przez dwie doby, nie odpoczywając wcale. Nadludzki wysiłek dzielnego sędziego sprowadził na trop zbrodniarza. Morderstwo zostało popełnione w sobotę, we wtorek w nocy przyaresztowano pod zarzutem zbrodni skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie ks. Ardana, Zygmunta H o s z o w s k i e g o, syna właściciela Cykowa."

**Testament ś. p. Kronenberga.** Własnoręcznym testamentem, sporządzonym dnia 19 listopada 1884 r., a złożonym u notaryusza p. Michała Józefowicza w Warszawie, pomiędzy innemi zapisami ś. p. Stanisław Kronenberg legował sumy 5000 rubli na stypendya dla studentów uniwersytetu i 30.000 rubli na takież stypendya dla uczniów gimnazyów. Sposób dysponowania powyższemi sumami nie jest zupełnie w testamencie zawarowany, jak również brak w nim wszelkich wskazówek co do osób mających prawo korzystania ze stypendyów. Oprócz wymienionych wyżej sum, zmarły pozostawił 40.000 rubli dla kasy pomocy naukowej imienia Mianowskiego.

**Z Poznania** donoszą: Z powodu licznych starć, jakie w ostatnim czasie zachodziły tutaj między osobami wojskowemi i cywilnemi, wydała komendantura poznańska rozporządzenia, zakazujące żołnierzom przebywania na placu Bohna przed bramą Berlińską. Nadto chodzić będą w niedziele i święta patrole wojskowe na ulicach i w dzielnicach miasta, najwięcej przez wojsko zwiedzanych.

**Sprzedaż stałych kart wstępu** (permanentek) na cały czas trwania wystawy odbywa się, począwszy od dnia 16 kwietnia b. r., w biurze Dyrekcyi wystawy (ulica Jagiellońska l. 15, I piętro) od godziny 3 do 5 po południu. Przypadającą należytość złożyć należy wraz z fotografią formatu wizytowego, zaopatrzoną na odwrotnej stronie w czytelnie napisane imię i nazwisko, poczem po upływie 24 godzin nastąpi wydanie odnośnej karty wstępu.

Permanentki te uprawniają właściciela do wolnego wstępu na plac budowy już z dniem nabycia we wszystkie dni z wyjątkiem tych, w których rozporządzeniem Dyrekcyi wstęp na plac budowy wzbronionym zostanie.

**Gorlice,** 13 kwietnia (Kor. *N. Reformy*). Wydział „Sokoła" w Gorlicach powziął w lutym b. r. jednogłośnie uchwałę udzielania wszystkiej dziatwie szkolnej tutejszej bezpłatnej nauki gimnastyki. Wydział przekonał się, że najskromniejsze opłaty odstręczały ubogich rodziców od posyłania dzieci na gimnastykę. Wobec poparcia, jakiego tutejszy „Sokół" tak od Wydziału krajowego jak i szerokiej publiczności doznaje, poczuwał się wydział do obowiązku odwzajemnić się społeczeństwu umożliwieniem ubogiej i najgorzej fizycznie rozwiniętej młodzieży szkolnej korzystania z dobrodziejstw gimnastyki, która 3 razy tygodniowo udzielaną bywa. Skutek tej uchwały był nadspodziewany. Dopóki były opłaty po 20 ct. miesięcznie, zaledwie kilkanaścioro dzieci uczęszczało na gimnastykę, obecnie obszerna sala „Sokoła" pomieścić ich nie może. Oby gorlicki „Sokół" znalazł naśladowców!

**Wypadek na torze wyścigowym.** Znany w kołach krakowskich sportsmen, nadporucznik huzarów Lazar, którego pełne brawury jazdy znane są na wszystkich torach wyścigowych, uległ w tych dniach w Budapeszcie smutnemu wypadkowi, który prawdopodobnie zamknie jego karyerę wyścigową. Prowadząc bieg płaski, Lazar spadł z konia i odniósł silne uszkodzenie w głowę. Mimo to podniósł się i jechał dalej. Powróciwszy do domu dostał prawdopodobnie wskutek wstrząśnienia mózgu napadu szaleństwa tak, że musiał być odwieziony do prywatnej lecznicy dla chorych umysłowych. Lekarze małą mają nadzieję, aby chory odzyskał zmysły.

**Konkurs międzynarodowy na dzieła buchalteryjne,** urządzany staraniem syndykatu buchalterów lugduńskich, został przedłużony o jeden miesiąc, t. j. do dnia 30 kwietnia b. r., czyli że do powyższej daty można jeszcze nadsyłać dzieła konkursowe. Konkurs ten obecnie uzyskał protekcyę ministrów handlu i finansów francuskich, którzy za najlepsze dzieła, nadesłane na konkurs, ofiarowali nagrody. Do składu sądu konkursowego wejdą zdolniejsi przemysłowcy i kupcy Lugdunu, tudzież buchalterzy i profesorowie szkoły handlowej lugduńskiej. Jak wiadomo, na konkursie tym utworzona została oddzielna sekcya dla dzieł w języku polskim. Dzieła konkursowe należy nadsyłać pod adresem: *Mr. Hippolyte Conry, secrétaire général de la Chambre Syndicale des Comptables délégué à la Presse, 157 Rue Boileau-Lyon.*

**Zabranianie pocałunku.** Pewien lekarz w Ohio, jak donoszą *Nowiny lekarskie*, domaga się z całą powagą usunięcia pocałunku na drodze prawnej ze względów zdrowotnych. *Allgemeine Wiener Medizinische Zeitung*, wspominając o tem, żąda zabronienia dzieciom całowania się z obcemi, sługami i t. d., przedewszystkiem zaś należy usunąć sposób witania się dzieci przez wzajemne całowanie się; dotychczas dzieci obojga płci przyzwyczajane bywają do tego sztucznie, wbrew swojej woli, a zwyczaj ten u kobiet utrzymuje się do późnej starości, nawet między mniej znającemi się. Pocałunek ograniczyć należy do najściślejszego kółka rodzinnego i do tych przypadków, w których jest niezbędnym: wykreślić go jednak należy jako ceremonię witania i żegnania się, zwłaszcza u dzieci, które przy tem zbyt wystawione są na zetknięcie się z wydzieliną jamy ustnej i nosowej towarzyszy, najniebezpieczniejszemi nośnikami chorobowemi błonicy, płonicy, krztuśca i t. d. Pocałunek, jako powitanie, jest zwyczajem, który tak samo powinien wyjść i wyjdzie prawdopodobnie z mody, jak całowanie ręki.

**Zwyrodniały arystokrata.** W Londynie zmarł Jerzy William Tomasz Brudenell-Bruce, czwarty margrabia Ailesbury, urodzony w r. 1863, który w ostatnich latach 12-tu miał smutną sławę najordynarniejszego marnotrawcy, przyjaciela atletów z motłochu, lepiej znanego w szynkowniach, niż w świecie, do którego miał prawa należeć. Stracił on całą olbrzymią fortunę rodu swojego, wierzyciele zmuszeni byli zrobić podanie do Izby lordów o sprzedaż dóbr ordynackich, szacowanych na wartość blisko dwóch milionów funtów. Dobra te chciał nabyć lord Iveagh, szef rodziny piwowarskiej Guinness, wyniesiony do Izby parów przed pięciu laty, — ale familia margrabiego nie zgodziła się na to i przyjęła długi na swoją odpowiedzialność. Choć był żonatym, lord Ailesbury dzieci nie zostawił: markizat przechodzi na stryja jego, człowieka wielkiej zacności, lorda Henryka Brudenell-Bruce, urodzonego w r. 1842. Babka zmarłego była wielką przyjaciółką Niemcewicza.

**Składki.** Dla biednego Stasia złożyli mały Staś 50 ct.: Maniusia M. 50 ct. i 1 złr. 50 ct. dla wnuczki Kościuszki.

Matylda Szremer 50 ct. na odrestaurowanie sadzawki na Skałce.

Bier 80 ct na odnowienie Wawelu zebrane na zabawie.

### Korespondencya Redakcyi.

**Panu K. W. w Krakowie.** Wiadomość zamieszczona w dziennikach wiedeńskich, a powtórzona przez lwowskie, jest błędną, dotąd bowiem Orłowski znajduje się w więzieniu i za kaucyą wypuszczony być nie może. Rozprawa ma się odbyć w Krakowie. Termin nie jest oznaczony. Wobec toczącego się śledztwa, pisma ograniczyć się muszą jedynie na zaznaczeniu faktu uwięzienia. Na inne uwagi Szan. Pana, nie my, lecz wspomniane pismo tylko mogłoby dać odpowiedź.

**Panu S. B. w Jordanowie.** Mieliśmy już relacyę. Drukowaną była w 82 numerze na pierwszej kolumnie dziennika.

### Repertoar teatru krakowskiego.

We w t o r e k 17 kwietnia: Po raz piąty „Hamlet", tragedya w 5 aktach Szekspira.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Świata"** Nr. 8 z dnia 15 b. m. wyszedł z wzorową punktualnością i przedstawia się, jak zazwyczaj, okazale pod względem ilustracyjnym, a interesująco co do treści literackiej i wiadomości aktualnych.

— **Przewodnik dla budowniczych.** Inżynier Rudolf Hand wydał w Wiedniu wyborny przewodnik dla budowniczych. Dzieło spore, stron 1200, rycin 500, dzieli się na trzy części: I systematycznie a praktycznie zestawione dane z dziedziny matematyki, mechaniki, ciepła, budownictwa, opału, wentylacyi i oświetlenia; II. wszelkie ceny i obliczenia; III. zasady budownictwa i mechaniki, ustawy i przepisy głównych państw itd., tytuł dzieła: *„Baurathgeber"*, wyszło nakładem znanej firmy Perlesa.

— **O występie p. Ryszarda Ruszkowskiego,** artysty sceny lwowskiej, grającego obecnie w Warszawie, najwięcej wymagający z krytyków warszawskich p. Kazimierz Zalewski wypowiada następujące uwagi:

„P. Ruszkowski z rejenta Bajdalskiego tworzy figurę konsekwentną w całości; jest tam charakter, jest nawet bardzo wierny portret małomiasteczkowego jurysty dawniejszej daty. Charakteryzacya twarzy, ubranie i całe zachowanie się pana rejenta jest do tego pojęcia roli zastosowane. Zyskuje postać przez to na naturalności i prawdzie, traci na komizmie i doraźnem wrażeniu, jakie w grze Rapackiego wywiera. Warunki sceniczne p. Ruszkowskiego liczne są i bardzo dodatnie. Oprócz inteligencyi widocznej i rutyny, p. Ruszkowski posiada twarz do mimiki podatną, oczy wyraziste, wzrost wysoki, głos dźwięczny i wyrobiony, w którym zdaje mi się, że i akcenty liryczne znaleźć się mogą łatwo. Ma przytem artysta swobodę na scenie, jest na niej jak u siebie. Wczorajszy występ p. Ruszkowskiego był też zajmującym i z pewnością do dalszych publiczność zaciekawił."

## Dział ekonomiczny.

**Namiestnictwo** ogłasza, iż w okręgu wrocławskim (Śląsk pruski) pojawiła się zaraza na nierogaciznę.

Celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy zabroniony został przypęd trzody chlewnej z okręgu wrocławskiego do Galicyi, oraz przepęd przez Galicyę.

**Wadowice.** Płacono za 100 klg. pszenicy 7·75, żyta 6·75, jęczmienia 7·—, owsa 7·25, ziemniaków 3·20, siana 4·40 słomy 2·50.

## Telegramy „Nowej Reformy."

*(Telegramy Biura Korespondencyjnego).*

**Wiedeń,** 16 kwietnia. W Izbie poselskiej Hoffmana wniosek, aby otworzono dyskusyę nad przedwczorajszą odpowiedzią ministra sprawiedliwości, daną na interpelacyę — odrzucono. P. Russ oświadczył, że odpowiedź ministra była niezwykłą niespodzianką dla niemieckiej lewicy, która życzy sobie szybkiej zmiany tej ustawy, która umożliwiła taką interpretacyę. Młodoczeski poseł Pacak postawił wniosek, aby odesłać sprawę do komisyi dla ustawy prasowej, z poleceniem, by w 8 dniach zdała sprawozdanie. — Wniosek u c h w a l o n o wśród oklasków znaczną większością. Głosowała za nim l e w i c a n i e m i e c k a.

**Wiedeń,** 16 kwietnia. (Z Izby poselskiej. Ciąg dalszy). W dalszym ciągu rozprawy szczegółowej nad budżetem spraw wewnętrznych Potoczek omawiał stosunki, odnoszące się do budowy dróg wodnych i lądowych w Galicyi, przyczem wymienił cały szereg powiatów, w których dalej idąca inicyatywa rządu byłaby błogosławieństwem dla ludności. Mowca zaznaczył, że Wydział krajowy ze swej strony robi wszystko, co może, ale z samych środków krajowych nie podobna zaradzić złemu, jeśli państwo nie przyjdzie także krajowi z pomocą. *(Oklaski).*

**Wiedeń,** 16 kwietnia. *Pol. Corresp.* donosi, że prezydent republiki fracuskiej C a r n o t wystosował list do cesarza Franciszka Józefa z podziękowaniem za nadanie mu wielkiego krzyża orderu św. Szczepana. Francuski *chargé d'affaires* L e M a r c h a n d, zastępujący chwilowo nieobecnego w Wiedniu ambasadora L o z é, otrzymał misyę wręczenia cesarzowi pisma prezydenta Carnota.

**Wiedeń,** 16 kwietnia. Sprawozdanie ministerstwa rolnictwa o stanie zasiewów mówi, że oziminy przezimowały bardzo dobrze, jednak żyto w wielu miejscach ucierpiało skutkiem posuchy, lecz nadzieja poprawy jest uzasadniona.

Uprawy ziemi pod zboża jare i zasiewy idą pomyślnie wśród sprzyjającej pogody, jednak kiełkowanie i dalszy rozwój zboża jarego jest bardzo powolny skutkiem ciągłej posuchy.

Wczesny deszcz wielce pożądany mógłby wiele dopomódz.

**Abbazya,** 16 kwietnia. Cesarzowa niemiecka udała się dzisiaj w podróż do Wenecyi, gdzie ma zabawić dni kilka.

**Abbazya,** 16 kwietnia. Okręt „Christabel" z cesarzową niemiecką i okręt „Moltke" odpłynęły o godz 1 w nocy do Wenecyi. Powrót spodziewany we środę. Wszystkie dzieci cesarzowej pozostały tutaj.

**Meran,** 16 kwietnia. Książę Karol Teodor przybył tu wczoraj ze swoją rodziną na dłuższy pobyt.

**Karlsruhe,** 16 kwietnia. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o godz. 8 rano. Na dworcu powitali go następca tronu Fryderyk Wilhelm i ks. Karol, — w zamku panujący w. książę z małżonką.

**Paryż,** 16 kwietnia. Według doniesień dzienników, L o c k r o y miał w podkomitecie ankiety w sprawie marynarki francuskiej gwałtowną mowę, w której wywodził, że stan marynarki francuskiej, jak się okazało, przedstawia się o wiele gorzej, niż przypuszczano. Następnie admirał V a l l o n odczytał swe sprawozdanie, w którem zaznacza, iż należy wstrzymać się z budową nowych pancerników. W końcu L o c k r o y ganił postawę niektórych swych kolegów i złożył mandat jako przewodniczący podkomitetu.

**Rzym,** 16 kwietnia. Wczoraj rano odbyła się w bazylice św. Piotra uroczystość zaliczenia Jana Davili do rzędu błogosławionych. Na uroczystości było 7.000 pielgrzymów hiszpańskich i 20 hiszpańskich biskupów. W loży dyplomatów znajdował się ambasador hiszpański z całym personalem ambasady. Tysiączne tłumy zapełniały inne loże i główną nawę kościoła św. Piotra. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9 minut 35 rano, a skończyła się o godzinie 11 minut 50.

**Rzym,** 16 kwietnia. Wczoraj po południu pielgrzymi hiszpańscy i około 30 tysięcy innych osób było w kościele św. Piotra podczas modłów papieża przed obrazem nowego błogosławionego Davili. Papieża przyjmowano owacyjnie. Po południu przybyć miały ostatnie grupy pielgrzymów z Hiszpanii.

**Madryt,** 16 kwietnia. Na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych minister spraw zagranicznych M o r e t oświadczył, że jakkolwiek senat wybrał komisyę, nieprzychylnie usposobioną dla traktatów handlowych, ministerstwo nie czuje się okolicznością tą zachwianem i dopokąd ma za sobą większość Izby deputowanych, nie poda się do dymisyi.

**Londyn,** 16 kwietnia. Uwięziono tu anarchistę włoskiego Polti. W czasie aresztowania miał przy sobie bombę.

**Petersburg,** 16 kwietnia. Carewicz Mikołaj wraz z wielkim księciem Włodzimierzem i wielk. księciem Pawłem odjechali do Koburga.

**Rio-de-Janeiro,** 16 kwietnia. W gabinecie tutejszym nastąpiło częściowe przesilenie. Rekonstrukcya ma nastąpić w duchu nadania jednolitości rządowi.

**Motevideo,** 16 kwietnia. Admirał M e l l o przed paru dniami stąd wyjechał. Cel jego podróży niewiadomy.

### Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 16 kwietnia.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 745·8 mm | 745·9 mm | 743·1 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +8°,6 | +4°,8 | +20°,6 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | ENE 1 | E 1 | ESE 2 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 68 % | 89 % | 29 % |
| Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm. | 0 | 0 | 2 |

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
**o Towarzystwie „Szkoły Ludowej".**

## Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 16 kwietnia 1894 r.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 98 | 45 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 98 | 30 |
| Austryacka renta złota | 119 | 65 |
| 4% austryacka renta (marcowa) | 97 | 80 |
| 4% węgierska renta złota | 118 | 10 |
| 4% węgierska renta koron. | 95 | 10 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 1001 | — |
| Akcye kredytowe | 356 | — |
| Londyn | 124 | 80 |
| Banknoty banku niemiec za 100 m. | 61 | 10 |
| 20 marek | 12 | 20 |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 92 |
| Banknoty włoskie | 43 | 90 |
| Dukaty austryackie | 5 | 88 |

**Wiedeń,** 16 kwietnia. Ruble 134·25 Cena party 19·25 — 21·—. Spirytus 16·70 — Żyto 6·20 Pszenica 7·56. Owies 7·13.

**Berlin,** 16 kwietnia. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 214·10 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·70 mrk. Austryacka srebrna renta 94·50 mrk. Węgierska złota renta 96·70 mrk. Węgierska renta koronowa 91·60 mrk. Austryackie banknoty 163·55 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 135·— mrk. Ruble 220·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 64·60 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
*Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

L. 970. 984 1 3

# Konkurs.

W obrębie dóbr pod zarządem podpisanej Administracyi pozostających jest do obsadzenia **kilka posad praktykantów gospodarczych** z płacą roczną 180 zlr. a. w., oprócz wiktu w naturze, lub miesięcznego relutum w kwocie 20 złr. a w.- oraz kawalerskiego mieszkania z opałem, które kandydatom z ukończoną wyższą lub średnią szkołą rolniczą nadane zostaną.

Podania, poparte metryką chrztu, świadectwem odbytych studyów i praktyki, oraz lekarskiem poświadczeniem fizycznego uzdolnienia, wnosić można **po dzień 30 kwietnia 1894** pod adresem:

**Administracya Dóbr**
**J. W. hr. Potockich w Krzeszowicach.**

Do L. 41814/93 975 1

# Ogłoszenie licytacyi.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa** podaje do powszechnej wiadomości, iż celem **dostawy nafty do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa i budynków miejskich w czasie od 1 czerwca b. r. do ostatniego maja 1895 r.** odbędzie się **w d. 25 kwietnia (Środa) b. r. w Wydziale ekonomicznym Magistratu o godzinie 12 w południe publiczna licytacya** za pomocą ofert opieczętowanych, marką stemplową na 50 ct. opatrzonych.

Wadyum wynosi 500 złr.

Należycie ostemplowane deklaracye piśmienne (oferty) będzie się przyjmować jedynie od właścicieli kopalń i fabryk.

Warunki licytacyi można przejrzeć w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach biurowych od godz. 11 do 2 z południa.

Zastrzega się, iż oferenci obowiązani są przy licytacyi złożyć próbkę w ilości 3 litrów z dostawiać się mającej nafty.

**Magistrat stoł. król. miasta.**
Kraków, 5 kwietnia 1894.

# Pralnia chemiczna
## Julii Jaskólskiej

od lat 15 istniejąca przy ul. Brackiej, L. 7, **przeniesioną została**

**do Rynku głównego, L. 29,**

Linia C-D, do domu pp. Milewskich.

Przyjmuje do prania i czyszczenia wszelkiego rodzaju materye balowe, spacerowe, męskie, damskie i dziecinne, które bez prucia wychodzą z mego zakładu jak nowe, dalej koronki, firanki, serwety, gobeliny, hafty w rozmaitych kolorach, tkane złotem i srebrem, rękawiczki, skóry łosiowe i jelenie, krawaty.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, zostaję z wysokiem poważaniem

980 1 2 **Julia Jaskólska.**

**Handel galanteryjno-papierowy i drobiazgowy**
**Jana Budeka w Krośnie**
poszukuje uzdolnionego
**pomocnika handlowego.**
Gruntowna znajomość języka niemieckiego wymagana. 974 1 3

**Do handlu bławatnego**
**Henryka Schwarza w Krakowie**
potrzebny jest zaraz 979 1 3
**praktykant.**

# Lakiery

**do odnawiania kapeluszy słomkowych,** czarne bronzowe, niebieskie, bezbarwne i żółte, polecają

**REIM i FRIEDRICH**
**Kraków, ul. Floryańska, 45.**

# Woda do ust

wypróbowana, lepsza od wszelkich zagranicznych, wzmacniająca dziąsła, o bardzo przyjemnej woni i smaku, po cenie 70 cnt. Jedynie w aptece pod „złotą głową“ 935 1 0
**Leona Rosnera w Krakowie.**

# Sklep

**z nyżą i stancyą,** przy ul. Grodzkiej, L. 13, **do wynajęcia od 1 października b. r.** 978 1 3

**Grobowiec familijny**
na cmentarzu krakowskim, blisko kaplicy, **do nabycia.** — Wiadomość: **ulica Krzywa** (róg Długiej). **L. 4,** II piętro. 988 1 5

# Henneberg'a jedwabie

**z własnej fabryki,** wolne od cła do domu dla osób pryw. **45** ct. za metr

do złr. **11·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itd. (około 240 rozm. gat. i 2000 rozm. barw, deseni itd.) **czarne, białe i kolorowe.**

**Damasty jedwabne** od złr. **1·15—11·65**
**Fulary jedwabne** „ **75** ct. — **3·65**
**Grenadyny jedwabne** „ **85** „ — **7·25**
**Bengaliny jedwabne** „ złr. **1·20— 6·10**
**Balowe materye jedw.** „ **45** ct —**11·65**
**Batyst. suknie jedw.** „ złr. **9·50—42·80**
**Jedwabne Armûres, Merveilleux, Duchesse** itd.

opłacone i wolne od cła do mieszkania. Próbki natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi kosztuje 10 ct., karty korespondencyjne 5 ct. 272 3 11

**Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych,**
król i ces. dostawca nadworny.

Założona w roku 1790

# Apteka pod złotym Słoniem
## E. HELLERA

**dawniej E. STOCKMARA**
**ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,**

utrzymuje na składzie **wszystkie specyfiki** krajowe i zagraniczne, **wody mineralne** zawsze świeże, **przyrządy chirurgiczne, pudry, mydła, perfumerye, najlepszą wodę kolońską** i t. p., poleca własnego wyrobu:

**Wina lecznicze**

chinowe, pepsynowe, z żelazem, rumbarbarowe i t. p.

**Salubrin proszek do zębów,** alkaliczny najlepszy nowy wynalazek, 60 centów. — **Essencya łopianowa i pomada,** znakomity środek na porost włosów, 50 centów.

**Ziółka piersiowe Dra Seeburgera,** 20 centów.

**Woda do ust Mentyna,** 40 centów.

**Maść na piegi,** 50 centów i **Apteczki homeopatyczne** sprzedaje całe i uzupełnia. 921 1 0

**Wysyłki na prowincyę odwrotnie załatwia się.**

# Swoszowice pod Krakowem

**zdrojowisko wód siarczanych,**

przez największe powagi lekarskie polecane, siedem kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane w **gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

**Zdroje swoszowickie** co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie i elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 891 5 15

# P. T. Panie

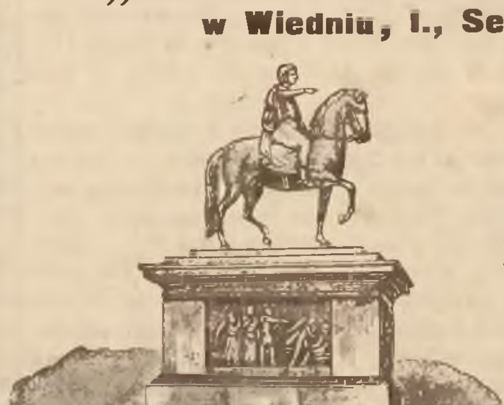
raczą łaskawie przyjąć do Swej wiadomości, że wskutek postanowionego

# zwinięcia

**z dawien dawna chlubnie znanego handlu towarów modnych**

## „zum römischen Kaiser“

**w Wiedniu, I., Seilergasse, 12,**



**wszystkie towary,** w ilości bardzo wielkiej, t. j. **materye jedwabne i wełniane,** przez co się rozumie **wszelkie nowości na bieżącą porę wiosenną i letnią** sprzedajemy

**po cenach bardzo zniżonych,**

Ponieważ firma „zum römischen Kaiser“, jak wiadomo, ma **towary najlepszej jakości** i na tegoroczną porę wiosenną **i letnią** jeszcze się **w zupełności zaopatrzyła,** przeto P. T. Paniom nadarza się niezwykle korzystna sposobność do nabycia **wytwornych modnych materyj jedwabnych i wełnianych po cenach nadzwyczaj niskich.**

990 1 3 Z wysokiem poważaniem

**Reiff & Mayer's Nachfolger,**
**I., Seilergasse 12.**



Według orzeczenia
**Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego**
odpowiadająca w zupełności wodzie naturalnej z Francyi sprowadzanej

**VICHY SZTUCZNA WODA GRANDE-GRILLE CÉLESTINS**
(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu
**konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.**
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

**K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE**
właściciele Zakładu.

*Broszury i cenniki rozsyła się franco.*

Do nabycia przeważnie w aptekach i drogueryach w całym kraju. 787 5 0

**Ceny wód naśladowanych w Krakowie:**
Selterska . . . . 16 ct.
Bilińska . . . . 15 ct.
Vichy . . duża 40 ct., mała . 25 ct.
Gieshüblerska . . . 10 ct.

**Ceny wód leczniczych:**
Bromowa mocna . . 28 ct., słaba 20 ct.
Jodowa . . . . 20 ct.
Kwaśna sodowa . . . 15 ct.
Higieniczna . . . . 10 ct.
Litowa . . . . 15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25 słaba 22 ct.

# JAN IHNATOWICZ

poleca

## niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

**odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.**

**Amandina** usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 ct.
**Apseina** wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych, 25 ct.
**Acetina** niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 ct.
**Benzolina** wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały 30 ct.
**Brazylina.** Prane w brazylinie materye czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.
**Etilina** usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 ct.
**Javelina** wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców konfitur, flakon 25 ct.
**Kwasek** w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt
**Korzeń mydlany** do prania materyj jedwabnych, otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
**Mydełko żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
**Odalina** usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 cnt.
**Oksalina** wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 ct.
**Quilaja.** Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci, pakiet 6 ct.
**Wyskok terpentynowy** usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 ct.
**Ziemianek** oczyszcza materye białe, wełniane z brudu i kurzu, cena 20 ct.

Nabyć można **we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 2, ulica Halicka, róg Boimów. — W Krakowie, Sukiennice. L. 20. — W Czerniowcach, Rynek, L. 2.** 134 13 0

# Fabryka wyrobów
## szamotowych (ogniotrwałych) i kamionkowych

**Hrabiego SAUERMA w Ruppersdorf (Slązk pruski)**

powierzyła **wyłączne zastępstwo** na Galicyę i Bukowinę

**p. Izydorowi Herschthalowi w Krakowie**
**ulica Floryańska, 24,**
**od 1 maja b. r. ulica Szpitalna, 38, naprzeciw nowego teatru, telefon 34.**

Powyższe wyroby ogniotrwałe są najlepsze, jakie u nas dotychczas importowano: polecając takowe, polecam mój skład materyałów budowlanych, a mianowicie:

**Portland Cement zagraniczny i krajowy, wapno hydrauliczne, płyty izolacyjne, papa dachowa, gips murarski sztukatorski i nawozowy. Wyroby betonowe, posadzka cementowa i kamionkowa w różnych deseniach, posadzka dębowa, rury i różne wyroby kamionkowe, rury żelazne.**

**Kompletne tory fabryczne wraz z uzbrojeniem, szyny różnych systemów i profili, wagoniki, wagony, lokomotywy normalne i wąskotorowe, lokomobile i rzemienie do takowych, maszyny, transmisye** itp. — Podejmuje się krycia dachów **łupkiem śląskim, francuskim i angielskim, dachówką glinkową i cementową i papą dachową.** 898 3 6

**Osuszanie wilgotnych ścian.**

**Dla pp. Piekarzy płyty szamotowe ze specyalnej masy.**

**Kąpiele** **Kąpiele**

# Piszczany

**Górne Węgry** (stacya kolejowa).

**Kąpiele siarczane** **nawiedzane przez cały świat. Skutecznych uleczeń** z podagry, reumatyzmu, chron. osłabienia kości, stawów, mięśni i skóry, (złamania, pruchnienia kości), wszelkiego
**Kąpiele mułowe** rodzaju neuralgii (szczeg. ischias), skrofuł, syfilisu, **doświadczone w wypadkach, w których gdzieindziej nie osięgnięto uzdrowienia.**
**Modne budynki nowe** **Dom zdrojowy** (z przepychem urządzony). **Teatr. Wila Franciszka.**

**Prospekta darmo.** — **Mieszkania pod osobistem kierownictwem Dyrekcyi kąpielowej.**
786 3 5



**Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie**
**w oprawie:**
**granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.**
**Czeska agencya** 55 116 0
**Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.**

# Nowości na suknie

również

## gotowe okrycia damskie

poleca **na sezon obecny** 806 4 6

**MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA**

**w Krakowie, ul. Grodzka, 13,** telefon 43.

**Zamówienia na suknie i konfekcyę damską wykonuje się spiesznie.**

**Próbki na żądanie.** **Ceny umiarkowane.**




Prospekty darmo. 923 2 0

**Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!**

# Józef Gonet i Syn

**w Korczynie**

**Ceny umiarkowane!**

poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, **w wielkim wyborze** od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. **Ręczniki** wszelkiego rodzaju, **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, **obrusy i serwety, ściérki, dymy** na spodnice, poszwy. **Płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelich** na liberye i materace, płótna **pół bielone,** i t. p. wyroby **w zakres** tkactwa wchodzące, pierwszej **jakości.**

Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. 324 16 45

Uprasza się o łaskawe względy.

**Ceny umiarkowane!**

**Jest do sprzedania** 900 3 3
**fotel (wózek) dla osoby słabej**
**mało używany.**
Wiadomość: **Kraków, ul. Dietla, 101, I piętro.**

# Rodowita Niemka

z doskonałemi świadectwami, poszukuje umieszczenia zaraz przez **biuro Henryki Teisseyre, Kraków, ul. Franciszkańska, L. 1.** 951 2 3

# W. C. Angelus

**(dawniej F. Bruno Hahn)**
**Kraków, ul. Grodzka, 2,**
poleca

**Hafty, Serwety, Ręczniki, Kanwy kongresowe, Juty, Włóczki, Jedwabie, Bawełny francuskie do haftów, Miniardyzy.** 904 3 10

**Kalosze rosyjskie.**

**Przybory do krawieczyzny.**

**W Krynicy od 20 maja pod „Szwajcarem“.**

Potrzeba zaraz na folwark **Zawada**
**pisarza czyli praktykanta gosp.**

Zgłaszać się można u WPana **Ignacego z Odrowążów Pieniążka,** właściciela i dzierżawcy dóbr, lub też u zarządcy **Antoniego Bergera w Zawadzie.** Kosztów podróży nie przyjmuje się. 953 2 4

# Raki

kupuje w każdej ilości od dziś dnia do połowy października **H. Blum,** handel raków **w Eichstätt,** Bawarya. 601 6 6

**Osoba młoda, inteligentna,**
poszukuje zajęcia tego rodzaju, jak: zarządu domem lub kuchnią, towarzystwa osobie słabej, do ekspedycyi dziennika itp.
Łaskawe zgłoszenia pod znakiem **„Zet“** w Admin. „N. Reformy“. 856 1

# W dobrach Wysockich

będą z dniem 1 lipca 1894

## 2 folwarki

obok siebie położone, **do wydzierżawienia.** 943 2 3

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Wysock** poczta Surochów.

# Wyprawy po 150, 100 i 50 złr.

są **do nabycia**
**w szwalni Stowarzyszenia pracy kobiet**
**przy ulicy św. Anny,**

gdzie je można oglądać. Osoby z prowincyi mogą otrzymać spis przedmiotów na żądanie.

Znaczny zapas bielizny męskiej i dziecinnej, oraz sukienek dziecinnych znajduje się na składzie.

W szwalni składać można w komis roboty dobrze wykonane, za potrąceniem procentu na rzecz Stowarzyszenia. 973 1

**Opuściła prasę broszura**
**ks. Adama Słotwińskiego, Pijara, p.**

# Unia podlasko-chełmska

**od roku 1875—1885.**

Treść: Słowo wstępne. Krótki życiorys Jana Frankowskiego, obrońcy Unii podlasko-chełmskiej. Wyjątki z kroniki ks. A. Słotwińskiego, Pijara. Dwa listy ś. p. ks. Walerego Serwatowskiego do ks. A. Słotwińskiego o chrztach i ślubach Unitów. Żale Unitów polskich i ich nadzieje pomocy z Rzymu. Sprawozdanie Jana Frankowskiego o audyencyi u Ojca św. i list ks. A. Słotwińskiego do Unitów. Memoryał Jana Frankowskiego do ministra spraw wewnętrznych. Spis ofiar męczenników dla wiary i Unii, katolików-Rusinów z pod zaboru moskiewskiego. Spis kapłanów renegatów z Rusi Czerwonej. Stowarzyszenie dla utrzymania Unii. Spis politycznych przestępców straconych w czasie ostatniego powstania w Królestwie Polskiem w r. 1863—1864. 897 3 3

**Cena 80 centów.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

# Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

**Dra Retau'a**
## Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku **(Verlags-Magazin Leipzig,** Neumarkt, 34, w Niemczech). 2722 15 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Dla **restauracyi przy browarze w Okocimie,** posiadającej własną propinacyę, poszukje się

# restauratora

znającego się dobrze na masarstwie i prowadzeniu kuchni. 962 2 3

Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich bliższych objaśnień **zarząd browaru w Okocimie.**

**W bieżącym sezonie otwieram w Zakopanem** 954 2 4

**Bazar**
**wyrobów krajowych i zagranicznych.**

Ktoby życzył umieścić swoje wyroby w komis, zechce się zgłosić **najdalej do 15 maja b. r.**

**Kamil Baum**
**w Tarnowie.**

C. i k. dostawca dworów.
**Patenta i przywileje.**

# „EXSICCATOR“

**100%** korzyści przy każdej budowie.
Dowody w **broszurze,** którą bezpłatnie każdemu się doręczy.

**Środek niezbędny dla każdego zakładu itp.**

**Agentów poszukuje się.** 866 4 0

Adres dla listów i telegramów:
**„Exsiccator“ Wiedeń.**
**Kantor:** IV., Hauptstrasse, 36.
**W Krakowie nie posiadam filii.**

# Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

**Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki**
**„R. Ditmar“**
**Kraków, Rynek główny, L. 12.**

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 49 300

**Ceny bardzo tanie.**

**Cukiernia D. Scholza w Przemyślu**
poszukuje 922 3 8
**kilku uczniów do praktyki.**

**Piekarnia ze sklepem**
**w Podgórzu,** ulica Kalwaryjska, L. 52, **zaraz do wynajęcia.**
Bliższa wiadomość **w Krakowie, ulica św. Tomasza, L. 17.** 954 3 3

**Nowe toalety damskie**
wykonuje, oraz **niestosowne** przerabia w krótkim czasie tanio i gustownie podług najnowszej paryskiej mody 739 9 10
**St. Albine, Wiedeń, I.,**
**Elisabethstrasse, 3, II piętro, drzwi Nr. 7.**

**Dwa pokoje umeblowane**
na I-szem piętrze, **są do wynajęcia.**
Bliższa wiadomość: **Rynek Kleparski, L. 9.** 955 3 3

# Dr. Jakób Blatteis

mieszka 927 3 3

**ul. Radziwiłłowska, 15, I piętro.**